Nr. 70 (3650) Warszawa, WTOREK 12 Marca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PO ROKU

Dwanaście długich miesięcy upłynęło od dnia wyborów do trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej. Był to czas doprawdy **tragiczny** dla obozu, rządzącego dzisiaj Polską.

Wiara społeczeństwa załamała się. Sny i marzenia z maja 1926 r. prysły, niby bańka mydlana, w zetknięciu z surową rzeczywistością. A nie chodzi nam w tej chwili o nadzieje **społeczne**, wiązane ongiś z przewrotem; te umarły już dawno. Teraz nadszedł kryzys innego rodzaju, kryzys w danym wypadku szczególniej bolesny, **kryzys zaufania.**

Kraj przestał ufać. Słowo „sanator" nie jest słowem pochlebnem; wręcz przeciwnie — **jest słowem z reguły obraźliwem.** Jak pisaliśmy przed kilkunastu dniami, grupy rządzące nie wytrzymały ciężaru „pokus władzy". Rozszerzyły niezmiernie własną podstawę społeczno - polityczną poprzez sojusze na prawo i na lewo; wraz z „czwartą brygadą" wchłonęły w siebie wszystko złe, tchórzliwe i słabe w polskim życiu; uciekinierzy ze stronnictw, odsuniętych od wpływu, przynieśli im „dar danaid" — wszystkie wady i błędy lat „przedmajowych", pomnożone o tchórzostwo bez granic i służalstwo bez czci i sumienia.

Przed majem r. 1926 „zbyt wiele było w Polsce nieprawości", dzisiaj jest ich o wiele, o wiele więcej, bo brak **kontroli publicznej** oznacza zawsze i wszędzie orgję **samowoli i nadużyć.**

Kraj **stracił wiarę i zaufanie.** Bezczelna demagogja „sanacyjnej" prasy nic już poradzić nie potrafi. Możecie nawymyślać tysiąc razy wszystkim nam razem wziętym i każdemu z nas zosobna, — kraj **nie uwierzy żadnej waszej obeldze, uwierzy natomiast każdemu oskarżeniu przeciwko Wam,** choćby nawet niesłusznemu, choćby nawet zgoła fałszywemu.

W tym fakcie tkwi tragedja najgłębsza „pomajowego" systemu rządzenia.

Wystarczy jeden przykład.

Obóz „sanacyjny" powołał do życia t. zw. B. B. S. Chciał prawdopodobnie ocalić tą drogą **„legendę Piłsudskiego".** Nikt nie zdołałby tak straszliwie uderzyć w autorytet Komendanta I Brygady w oczach proletarjatu, jak właśnie uderzyła w niego „robota" p. **Jaworowskiego, Praussowej, Szczypiorskiego, Łokietka i Pączka.** W stosunku do zamierzeń **skutek wypadł wręcz odwrotnie,** tymbardziej odwrotnie, że w danym razie wszelkie oskarżenia były, niestety, i słuszne, i zgodne z prawdą.

„Pomajowy" system rządzenia **przegrał ideowo i przegrał moralnie.** Nie pomogą tu żadne obelgi. I akurat owe „zwycięstwa" na wewnątrz **„Piasta"**, na wewnątrz **ziemiaństwa,** na wewnątrz **kapitału finansowego,** owe „zwycięstwa" typu powstania B. B. S. — to były klęski **najbardziej beznadziejne.**

Rok pracuje trzeci Sejm Rzeczypospolitej. Przez rok cały polityka P. P. S. szukała sposobu, jak „pokojowo", bez wstrząśnień, niebezpiecznych dla Państwa, znaleźć drogę ku likwidacji systemu rządzenia, który sam siebie pakował uporczywie w ślepy zaułek. Za tę właśnie cierpliwą pracę poszukiwań sypały się na nas ze szpalt pism „sanacyjnych" najprzykrzejsze obelgi. A teraz — po dwunastu miesiącach — wypada wam przypomnieć słowa **Wyspiańskiego.**

Mieliście — wtedy, w maju r. 1926, — mieliście wtedy w rękach waszych prawdziwy **„Złoty róg";** mieliście skarb bezcenny **zaufania** ludu. Własnemi dłońmi strzaskaliście cudowny dar Historji. Spaliliście mosty, łączące Was z Waszą własną przeszłością. Pozwoliliście dziennikarzom sprzedajnym splugawić sen o **Polsce Ludowej,** sen. który zrodził 6 sierpnia 1914 r.

A dzisiaj **Polska Ludowa** powraca i **zażąda rachunku.**

Mieczysław Niedziałkowski.

REWOLUCJA W MEKSYKU

Londyn, 11 marca (AW). Rząd Stanów Zjednoczonych według otrzymanych tu wiadomości zupełnie wyraźnie popiera obecny rząd Meksyku. Z tego powodu uważają w tutejszych kołach politycznych, że **klęska powstańców jest nieunikniona.**

Waszyngton, 11 marca, (AW). Według otrzymanych tu wiadomości dotyczących położenia wojskowego Meksyku, generał Calles zgromadził na północy kraju 18 tysięcy wojska wspaniale uzbrojonego i gotowego do walki z powstańcami.

ZWYCIĘSTWO WOJSK RZĄDOWYCH

Meksyk, 11 marca. (PAT.). Rząd wyraża zadowolenie z pomyślnych wyników spotkania między przedniemi strażami gen. Callesa a wojskami powstańczemi gen. Urbaleji koło miasta Camitas. Wedle doniesień ze strony rządu, **wojska powstańcze wystąpiły przeciwko swemu wodzowi z chwilą, gdy dowiedziały się, że ten walczy nie po stronie rządu, lecz przeciwko niemu.** Gen. Urbalejo zbiegł wraz z 30 ludźmi ze swego oddziału przybocznego. **Większość natomiast wojsk jego przyłączyła się do oddziałów rządowych.** Wedle dalszych informacji rządowych, wojska związkowe w dalszym ciągu oczyszczają od nieprzyjaciela stan Vera Cruz, gdzie przywódca powstańców gen. Maquirre wyraża gotowość poddania się pod warunkiem, iż ułatwione mu zostanie opuszczenie granic kraju. Rząd jednak zdecydowany jest wszystkich przywódców powstania traktować jednakowo, oddając ich pod sąd wojenny. Jedynym nowym sukcesem powstańców jest przyłączenie się do nich niektórych oddziałów z południowej części Dolnej Kalifornji.

ROBOTNICY MEKSYKAŃSCY ZA RZĄDEM

Nowy Jork, 11 marca (AW). Przywódca robotników meksykańskich Morones przesłał depeszę iskrową do Daily Herald, w której stwierdza, że wszystkie związki robotnicze w Meksyku wypowiedziały się za obecnym rządem meksykańskim i zaofiarowały mu swoją pomoc w walce z powstańcami. Według nadeszłych wiadomości nie potwierdzonych do tej pory, przywódca powstańców generał Willareal został schwytany i na zasadzie wyroku sądu doraźnego rozstrzelany.

O 8-GODZINNY DZIEN PRACY

Genewa, 11 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Adm. Międzynarodowego Biura Pracy angielski minister Pracy Steel Maitland uzasadniał wniosek angielskiego rządu, proponujący rewizję międzynarodowego układu, zawartego w Waszyngtonie w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Minister dowodzi, że również postanowienia układu waszyngtońskiego są dwuznaczne, i że zastosowanie ich napotyka na trudności Mówca domagał się szczególnie dokładniejszego określenia postanowień, dotyczących tygodnia pracy, „wyższej siły" oraz godzin nadliczbowych. Angielski przedstawiciel robotników Poulton wyraził ubolewania, że rząd angielski czekał 8 i pół roku z postawieniem wniosku o rewizji układu. Mówca wskazywał, że postanowienia układu są całkowicie jasne.

Dyskusja będzie popołudniu prowadzona w dalszym ciągu.

Genewa, 11 marca (PAT). W poniedziałek na posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura pracy rozpoczęły się debaty nad sprawą ewentualnej rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-o godzinnym dniu pracy. **Przedstawiciel Francji Jouhaux i przedstawiciel Belgji Mertens przeciwstawiali się energicznie propozycjom rządu angielskiego.** Jouhaux oświadczy, iż pełne zastrzeżeń propozycje angielskie utrudniałyby ogromnie stanowisko rządów, które ratyfikowały konwencję lub zamierzały ją ratyfikować. Delegat belgijski oświadczy, iż Belgja ratyfikowała konwencję bez żadnych zastrzeżeń i przezwyciężyła wynikłe stąd trudności, **nie widzi więc żadnej potrzeby jej rewizji.** Przedstawiciel rządu Rzeszy minister Pracy Wissel oświadczył, iż całkowita rewizja konwencji byłaby niewygodną dla Rzeszy, uważa jednak, iż należy pomóc Anglji i umożliwić jej ratyfikację konwencji. Proponuje on przeto przeprowadzenie rewizji konwencji na podstawie protokułu londyńskiego z 1926 r., który precyzuje i interpretuje niektóre punkty konwencji. Podobne stanowisko zajął francuski minister Pracy Loucheur. W imieniu grupy pracodawców w Radzie Administracyjnej Vogel (Niemcy) przyłączył się do propozycji rządu angielskiego. Dalsza dyskusja nad tą sprawą prowadzona będzie we wtorek.

KS. WALJI — REGENTEM?

Berlin, 11 marca. (PAT.). „Vossische Ztg." donosi z Londynu, że gabinet angielski nosi się z planem ewentualnego powierzenia regencji tymczasowej, którą od czasu choroby króla sprawowała Rada Regencyjna, ks. Walji. Powodem tej zmiany jest z jednej strony: żądanie lekarzy, aby król na przeciąg pół roku przynajmniej wstrzymał się od udziału w rządach, z drugiej strony możliwość zmiany personalnej w łonie Rady Regencyjnej na skutek możliwego po wyborach ustąpienia premjera, będącego członkiem Rady.

PRZYSIĘGA NA „SWIĘTY PŁASZCZ" PROROKA

Londyn, 11 marca. (P. A. T.). Według doniesień specjalnego korespondenta „Chicago Tribune" (który na polecenie rządu angielskiego przez dłuższy czas internowany był przez władze indyjskie) w sytuacji politycznej Afganistanu nastąpił zwrot decydujący na korzyść Amannulaha. Przed 14-ma dniami niespełna Amannulah na zebraniu przywódców szczepów afgańskich w Kandaharze złożył uroczystą przysięgę na święty płaszcz proroka, znajdujący się w jednej ze świątyń stolicy, **iż zrzeka się wszelkich planów reformatorskich i przywróci siłą oręża tradycje Korana.** Na skutek tego oświadczenia liczne szczepy, które dotychczas walczyły po stronie Habibullacha, przeszły na stronę Amannulaha, rozporządzającego obecnie największą siłą zbrojną z pośród wszystkich pretendentów do tronu afgańskiego.

NICZEM PAŁKARZE Z B. B. S.

Berlin, 11 marca (PAT). Wieczorne wydanie „Vorwärtsu" donosi o nowem krwawem starciu, jakie nastąpiło w miasteczku Leinburg pomiędzy stahlhelmowcami a grupą socjalistycznego związku śpiewaczego. Oddział, złożony z kilkunastu stahlhelmowców, **napadł na śpiewaków socjalistycznych, znajdujących się w oberży i, zniszczywszy urządzenie oberży, pokaleczył kilkunastu socjalistów.** Jednego z przypadkowo znajdujących się tam inwalidów, poraniono nożami tak ciężko, że musiano go odwieźć do szpitala dla przeprowadzenia natychmiastowej operacji.

POWROT TYCH, KTORZY ODESZLI

ORGANIZACJA TRAMWAJARZY (KOŁO „STARÓWKA") T. ZW. DAWNEJ FRAKCJI REWOLUCYJNEJ POWRÓCIŁA WCZORAJ POD SZTANDARY P. P. S.

Warszawska Organizacja P. P. S. przeżywa dziś radosną chwilę, gdyż wczoraj wieczorem wróciła na łono P. P. S. organizacja tramwajowa z dzielnicy „Starówka", t. zw. „frakcji rewolucyjnej".

Wieczorem, według wezwania „Przedświtu" — zebrało się wspomniane koło na ulicy Rycerskiej, poczem — z egzekutywą na czele — przeszło do lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Długiej 19.

Tutaj, po szeregu przemówień członków Koła, — wygłosił referat polityczny tow. pos. Barlicki, owacyjnie witany przez zebranych tramwajarzy.

Po referacie, który zebrani nagrodzili nową salwą oklasków, w dalszym ciągu wypowiadali się członkowie Koła, stwierdzając całkowitą słuszność polityki P. P. S. i jej taktyki.

W rezultacie obecni jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję:

Zebrani dn. 11 marca 1929 r. byli członkowie rzekomej „dawnej frakcji rewolucyjnej" P. P. S., dotychczasowego koła „Starówka" Organizacji Tramwajowej P. P. S., d. Fr. Rew. stwierdzają:

1) że przekonali się, iż grupa Jaworowskiego, bezprawnie podszywająca się pod miano „frakcji rewolucyjnej" — z Socjalizmem nie ma nic wspólnego;

2) że w dalszym ciągu jedyną, niezachwianie walczącą o Socjalizm i demokrację w Polsce partją polityczną jest P. P. S.

3) że w tych warunkach jest obowiązkiem każdego szczerego socjalisty trwać zdecydowanie pod czerwonym sztandarem Socjalizmu, to jest w szeregach P. P. S., a nie dać się oszukiwać fałszywej nazwie przybranej samozwańczo przez „jaworowszczyznę". Wobec tego wzywamy tych nielicznych towarzyszy, którzy jeszcze ufają złudnym frazesom Jaworowskich, Szczypiorskich, Szpotańskich, Bulińskich i ich kliki — by, nie zwlekając, wstąpili do Partji, która jedyna daje dziś rękojmię zdecydowanej zwycięskiej walki o prawa ludu roboczego, o demokrację w Polsce, o ustrój socjalistyczny.

Na zakończenie serdecznemi słowy powitał wracających do P. P. S. towarzyszów przewodniczący dzielnicy P.P.S. Starówka, tow. **Klejn**, poczem zebrani odśpiewali z zapałem „Czerwony Sztandar".

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

w niedzielę dnia 17 marca odbędą się

WIECE POLITYCZNE

NA TEMAT:

1) PROJEKT REWIZJI KONSTYTUCJI ZGŁOSZONY PRZEZ P.P.S
2) BUDOWA MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH W PROJEKCIE RZĄDOWYM.

I. **w sali dzielnicy Mokotów P. P. S. Chocimska 23,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Zaremba** Zygmunt, radny **Hartleb** Tadeusz, **Garlicki** Stanisław i **Rutkiewicz** Jan.

Zaprosezenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy P. P. S. Chocimska 23 (Mokotów).

II. **w sali Zw. Zaw. Prac. Użyteczności Publicznej, Warecka 7,** przemawiać będą tow. tow. **Kurowski** Wacław, **Wysocki** Władysław i radny **Zawadzki** Edward.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu dzielnicy P. P. S. Śródmieście, Warecka 7.

III. **w sali Warsz. Spółdz. Mieszkan. na Żoliborzu, ul. Mickiewicza 1,** przemawiać będą tow. radna **Woszczyńska** Stanisława, **Zdanowski** Antoni i **Murawski** Marjan.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu dzielnicy Marymont — Mickiewicza 1.

IV. **w sali Dzielnicy P. P. S. Wola, Grzybowska 57,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Arciszewski** Tomasz, **Feller** Jan, radny **Haupe** Stefan i **Mieszkowski Józef.**

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy Wola, Grzybowska 57.

V. **w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Niedziałkowski** Mieczysław, radny **Gruszko** Bolesław, **Ślósarski** Korneljusz, i **Gacki** Henryk.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy P. P. S. Jerozolima, Leszno 53.

VI. w sali **Kina „Hel" na Pradze, Zamojskiego 20,** przemawiać będą tow. tow. poseł **Barlicki** Norbert, radna Dr. **Budzyńska-Tylicka,** radny **Wernikowski** Władysław, **Adamowicz** Józef i **Wąsik** Antoni.

Zaproszenia otrzymać można w lokalu Dzielnicy Praga — Ząbkowska 41.

NOWY SENATOR SOCJALISTYCZNY W GDANSKU

Gdańsk, 11 marca (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału partji socjalno-demokratycznej W. M. Gdańska, na którem uchwalono w miejsce niedawno zmarłego socjalno-demokratycznego senatora w głównym urzędzie Grühagena, który zajmował stanowisko senatora do spraw wewnętrznych, desygnować do senatu przewodniczącego rady miejskiej Gdańska, towarzysza Kunzego.

SAVITRI.

OJCZYZNA

Tygodnik „Strażnica" z r. 1913.

Dobrze wiem, dobrze wiem, o, Ojczyzno,
że od swego odtrącisz mnie łona,
że pierś Twoja porosła już blizną,
gdy pierś moja krwią żywą zbroczona.

Ty w świątyni swej znosisz kramarzy,
a ja na nich skręciłem swój rzemień,
i, gdy Tobie gwar syty się marzy,
trwam wśród groźnych, śmiertelnych oniemień

Wiem... wyżeniesz Ty mnie na wygnanie
i zapomnisz o synu - wygnańcu,
lecz, gdy zabrzmi przyszłości wołanie,
znowu stanę na przednim Twym szańcu.

Przemądrzały Twój mózg mnie odrzuci.
lecz Twe serce mnie pozna, Ojczyzno,
przyjmie głąb Twa każdego, kto wróci,
przepłynąwszy nad Twoją mielizną.

I wiem dobrze, ach, wiem bez omamień,
że nie strzała to wroga zawiśnie;
z ręki bratniej wyleci ten kamień,
z pod którego serdeczna krew tryśnie.

Nie wie głąb Twa o męcie i płanie,
gdy mię cios z ręki bratniej ugodzi,
Tyś, Ojczyzno, nie winna tej ranie,
więc cóż Miłość ma cios ten obchodzi?

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Jutro o godz. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu z porządkiem dziennym obejmującym 22 punkty. Z ważniejszych spraw rozpatrywany będzie projekt ustawy o poborze rekruta, sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wydaniu szeregu posłów oraz sprawa godzin handlu zakładów handlowych i niektórych przemysłowych. Pozostałe punkty są to przeważnie drobne sprawy oraz ustawy ratyfikacyjne.

PLAN PRAC SEJMU

Dzisiaj, 12 b. m. obradować będą następujące komisje: o godz. 9.30 — podkomisja **Administracyjna**, o godz. 10 — komisje **Prawnicza i Przemysłowo-Handlowa**, o godz. 10.30 — **Spraw Zagranicznych**, o godz. 11 — podkomisja **Konstytucyjna** i podkom. **Ochrony Pracy.**

Jutro, 13 b. m. o godz. 10 — **Komisja Reform Roln.**, o godz. 10.30 — podkom. **Budżetowa** i komisje **Konstytucyjna** i **Oświatowa.**

Parlament Rzeczypospolitej

Senat głosował wczoraj nad budżetem

Senat utrzymał zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wojsk., przywrócił natomiast fundusz dyspozycyjny Min. Spr. Wewn. Podwyżka funduszów na żołd żołnierzy została utrzymana.

WRAŻENIA

Jakkolwiek Senat ostatniemi czasy niejedną sprawił nam już niespodziankę, to jednak wczorajsze głosowanie przeszło wszystko, cośmy dotychczas widzieli w tej Izbie. Dowiodło ono, że rządowa większość w Senacie nie jest do tego stopnia „murowana", aby można było na niej bezspornie polegać. Wystarczy nieobecność kilku senatorów z B. B. lub z głosującej stale z rządowcami chadecji, aby poprawki rządowe przepadły. Tak przepadły wczoraj wnioski komisji senackiej restytuujące skreślenia poczynione przez Sejm w budżecie Min. Spraw Wojskowych, w tem skreślenie około 2 milj. zł. z funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojsk. Jeżeli restytuowano fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wewnętrznych, to tylko dzięki sukursowi, z jakim B. B. przyszła endecja przez oddanie białych kartek, umożliwiając Blokowi uzyskanie większości głosów. Potwierdziło się tu jeszcze raz, że tam gdzie idzie o fundusze na cele policyjne, Rząd zawsze może liczyć na endecję, pomimo całej „bezwzględnej opozycji".

Z innych pozycji znamienne jest utrzymanie pozycji przeszło 7 milj. na podniesienie żołdu dla szeregowców, przeciwko czemu wypowiedziała się senacka komisja skarbowo - budżetowa.

Na podkreślenie zasługuje przyjęcie, dzięki wysiłkom towarzyszów naszych, wniosku tow. **Kłuszyńskiej**, zwiększającego fundusz opieki nad dziećmi i młodzieżą o 650 tys. zł.

Również sukcesem naszych towarzyszów jest przyjęcie wniosku sen. tow. **Posnera** o wstawienie sumy 100 tys. zł. na reorganizację Studzieńca.

Z rządowego punktu widzenia Senat wczoraj nie spisał się należycie, pomimo komplimentów, jakich nie szczędzono mu ostatniemi dniami w prasie pro-rządowej i pomimo wyróżnienia, jakie go spotkało ze strony Marszałka Piłsudskiego. Wrażenia wywołanego wynikiem głosowania nad budżetem Min. Spr. Wojsk. nie naprawiło skreślenie z budżetu Reform Rolnych sumy przeszło 15 milj. na pomoc kredytową dla drobnych rolników.

Końcowe głosowania nosiły znamię chaotyczności i temu tylko należy zawdzięczyć przyjęcie w ustawie skarbowej wniosku, upoważniającego Min. Skarbu do wypłacenia urzędnikom państwowym 30 proc. z nadwyżek budżetowych.

Jak przedstawiają się globalne sumy budżetu po zmianach przyjętych przez Senat — niewiadomo. Na wniosek bowiem sen. Szarskiego upoważniono Marszałka do wstawienia zliczonych cyfr do ustawy skarbowej i nie jest rzeczą wyłączoną, że budżet wyszedł z Senatu z deficytem, który — gdyby tak się istotnie okazało — Sejm będzie musiał zrównoważyć. **b.**

Marszałek odczytał pismo p. **Zygmunta Nowickiego,** że nie może przyjąć mandatu do Trybunału Stanu, gdyż jest dotąd w służbie Min. Spr. Zagr.

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem. Marszałek oświadczył, że te części budżetu, do których na Komisji senackiej nie wniesiono żadnych zmian, uważać będzie za przyjęte w brzmieniu sejmowem.

S. Januszewski postawił wniosek przyjęcia całego budżetu w brzmieniu sejmowem **Wniosek ten w głosowaniu przez drzwi odrzucono 44 głosami przeciw 38.** Do budżetu Sejmu przyjęto poprawkę komisji o zwiększenie wydatków biurowych o 10.000 zł., oraz poprawkę p. **Iżyckiego** o zwiększenie rubryki uposażeń o 7.100. Do budżetu Senatu przyjęto poprawkę Komisji o zwiększenie uposażeń o 7.100 zł., a ponadto poprawkę s. **Iżyckiego** o zwiększenie także o 7.100 zł. W budżecie Min. Spraw Zagranicznych przyjęto wniosek Komisji o zmniejszenie pozycji na urzędy zagraniczne o 48.000 zł. **W budzecie Min. Spraw Wojskowych 48 głosami przeciw 45 odrzucono wniosek Komisji o zmniejszenie pozycji utrzymania wojska o 7.618.561 zł.**, odrzucono także poprawkę o zwiększenie podróży służbowych i przesiedleń o 1.041.436 zł., zwiększono natomiast wydatkiu boczne przy wyżywieniu o 53.000, a pozycję na szkoły i kursy żeglugi powietrznej o 31.000 zł. **Wniosek Komisji zwiększenia funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojsk. o 1.996.400 zł. w głosowaniu przez drzwi odrzucono 48 głosami przeciw 46. Tą samą większością odrzucono wniosek zwiększenia o 140.000 pozycji „różne".**

W Budżecie Min. Spraw Wewnętrznych nad wnioskiem przywrócenia funduszu dyspozycyjnego w wysokości 6.000.000 głosowano na propozycję p. **Rogowicza** imiennie. **Oddano okółem 96 kartek, z czego 8 białych, 46 za przywróceniem funduszu, 42 przeciw. Fundusz przywrócono.** Nad wnioskiem zwiększenia pozycji podróży służbowych o 556.960 zł. głosowano imiennie z listy. Wniosek odrzucono 47 głosami przeciw 46. Odrzucono też 48 głosami przeciw 44 wniosek zwiększenia wydatków biurowych o 450.000 zł.

W głosowaniu nad **budżetem Minist. Skarbu, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu** oraz **Komunikacji** zasadniczych zmian nie poczyniono. Zmiany ograniczyły się przeważne do restytuowania pozycji skreślonych przez Sejm lub określenia wstawionych przez Sejm.

W budżecie Min. **Rolnictwa** odrzucono wniosek sen. Średniawskiego, ażeby ten budżet przyjąć bez zmian.

Po 15-minutowej przerwie zabrał głos w sprawie formalnej sen. **Perzyński.**

ZAKWESTJONOWANE GŁOSOWANIE.

Sen. Perzyński zabrał głos w sprawie formalnej i zażądał sprawdzenia głosowania nad funduszem dyspozycyjnym Ministra Spraw Wojskowych, albowiem wedle klubowego przekonania i wszystkich obliczeń głosów wypada, że wynik głosowania nie odpowiadał rzeczywistemu układowi sił w Izbie. Mówca przypomniał, że głosowanie nad tym punktem odbywało się wówczas, gdy technicznie nie opanowano jeszcze całkowicie manipulacji głosowania, i dlatego żąda reasumcji uchwały przez głosowanie imienne.

S. Januszewski uważa, że wniosku tego nie można wprost rozpatrywać. Niema takiego artykułu regulaminu, któryby upoważniał do sprawdzania głosowania. Gdyby Marszałek dopuścił do reasumcji uchwał, to z tej Izby nigdy nie możnaby wyjść z pozytywnym głosowaniem. (P. Seyda: W takim razie postawimy wniosek o sprawdzenie wszystkich głosowań).

Wicemarszałek Gliwic. Uważam, że reasumować tego wniosku nie możemy, gdyż doprowadziłoby to do tego, że i z innych ław zwróconoby się do mnie z takiemi propozycjami i musielibyśmy reasumować każde głosowanie. Możemy ubolewać nad rozmaitemi nieporozumieniami, ale muszę się zgodzić z p. Januszewskim, że reasumcja taka oznaczałaby kompletny impas dla Senatu.

Nim przejdziemy do dalszych głosowań zwracam uwagę, **że według dotychczasowych wyników głosowań, mamy deficyt budżetowy dochodzący do 24 miljonów.**

Sen. Perzyński: Nie chodziło o reasumcję, ale o sprawdzenie głosowania.

Sen. Januszewski: Głosowanie zostało normalnie przeprowadzone. Panu się nie podoba to głosowanie, a mnie nie podobają się inne.

DALSZE GŁOSOWANIA.

Przystąpiono następnie do głosowania nad budżetem Min. W. R. i O. P. W wydatkach zwyczajnych przyjęto wszystkie wnioski komisji senackiej z wyjątkiem jednego o zmniejszeniu pozycji na dotacje naukowe o 2.900.000 zł. Wniosek ten odrzucono w imiennem głosowaniu 46 głosami przeciw 43. W dochodach przyjęto również wszystkie wnioski komisji, zmierzające przeważnie do przywrócenia opłat uczniów. Odrzucono natomiast wszystkie wnioski mniejszości do tej części budżetu. Następnie przyjęto budżet Min. Robót Publicznych z poprawkami komisji, **budżet Min. Pracy i Op. Społ. z poprawką tow. Kłuszyńskiej, zwiększającą pozycję na opiekę nad młodzieżą i dziećmi o 650.000 zł.** Następnie przyjęto wszystkie poprawki komisji do budżetu Min. Reform Rolnych.

Przystąpiono do ustawy skarbowej. Na wniosek senatora Szarskiego upoważniono Pana Marszałka do wstawienia do pierwszych trzech artykułów cyfr, jakie wynikną z uchwał Senatu. Następnie w art. 4 przyjęto zmianę tej treści, że kwota 18 miljonów złotych dla inwalidów zostaje inaczej rozdzielona, mianowicie dla ciężko poszkodowanych przenacza się nie 3 miljony, lecz 4 miljony. **Oprócz tego przyjęto do tego artykułu dodatek według wniosku senatora Głąbińskiego: „Upoważnia się Ministra Skarbu do podwyższenia z ewentualnych dalszych nadwyżek budżetowych dodatków do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, jak również osób, otrzymujących zaopatrzenie emerytalne, wdowie lub sieroce, do łącznej wysokości 30% dotychczasowych uposażeń".** Następnie przyjęto art. 6 i 7 ze zmianami, proponowanemi przez **Komisję, a resztę artykułów bez zmiany.**

Na wniosek sen. Szarskiego głosowanie nad rezolucjami odłożono do najbliższego posiedzenia Senatu.

GEN. BOLESŁAW ROJA.

Obrona Państwa

Zgodnie z naszą zapowiedzią drukujemy dziś artykuł ob. generała Roji.

Rzecz jasna, pozostawiamy szanownemu autorowi zupełną swobodę wypowiedzenia swoich myśli.

Red.

Obrona Państwa, t. zn. politycznej i społecznej organizacji narodu, staje się tem skuteczniejszą, im szersze warstwy społeczeństwa uważają swe potrzeby ideowe i gospodarcze za zagrożone, i — w następstwie tego, nie zaś pod presją aparatu rządzącego — decydują się z przeświadczenia i rozsądku własnego bronić zagrożonej swej państwowości.

Słabszą obroną, względnie akcją zaczepną, będzie akcja wyłącznie tylko poszczególnych warstw narodu, klas np. kapitalistycznych, grup, czy klik, rządzących, — to też wszelkie grupy rządzące usiłują zawsze akcję militarną z reguły „unarodowić", wmówić w narody pozory konieczności wojny, a nawet te pozory preparować. Kapitał, władza dyktatorska, nadużywając nieraz haniebnie dla celów ubocznych ideałów narodowych, jak dawniej religijnych, zawsze na koszt tych ideałów i ogólnej kultury społecznej, z wynikiem wręcz przeciwnym, bo dla wzajemnego pomiędzy narodami niszczenia tych wartości.

Obrona Państwa przybiera zatem na sile w miarę rozszerzenia jej podstawy społecznej. Społeczeństwo w całości swej nigdy tak pochopnem nie będzie do jakiejkolwiek akcji militarnej, ani tak nieprzebierającem w środkach, jak to ze strony czynników prywatno-kapitalistycznych, względnie ze strony dyktatury jednostkowej czy biurokratycznej z reguły się dzieje.

Dyktatura — to rządy gwałtu fizycznego, to stan „wojny wewnątrz danego Państwa", **parlamentaryzm** — to rządy normalnego układania się spraw społecznego współżycia, a co najmniej szkoła rządzenia się przy pomocy myśli i rozsądku, rządzenia się kompromisowego we wzajemnym stosunku do potrzeb ludzi, zawodów, klas i narodów. Wyjątkowo i przejściowo dyktatura idei i reprezentacji warstw całych i mas narodów bywa niekiedy konieczną, lecz nigdy nie jest nią dyktatura klik personalnych.

Najwydatniejszą natomiast obroną Państwa będzie obrona wypływająca ze świadomości całego ogółu obywateli Państwa, bez względu na narodowość i klasy, jak to dziś możliwem wydaje się np. w Szwajcarji, podczas gdy u innych licznych organizacji państwowych, źle uczony i wykładany nacjonalizm, kiedyś kolebka życia społecznego, później i dziś jeszcze przyczyna szkodliwej zaborczości, panuje i rozbija życie społeczne, a nawet skuteczną obronę Państwa.

Z rezerwuaru i podstawy możliwie całości społecznej Państwa organizuje się dziś współcześnie i nowocześnie, obronę Państwa i akcję militarną tak, by upowszechnić nietylko przysposobienie wojskowe obywateli, ale także, w miarę możności materjał pomocniczo - mechaniczny. W zrozumieniu, że fachowość wojskowa podczas pokoju, nie jest fachowością wojny przyszłej, — upowszechnia się i rozszerza pokojowe przygotowanie wojskowe, bez zbytniego wpajania, aż do nałogu i mechanizacji metod i sposobów wojowania, które w niedalekiej przyszłości okażą się, nie tylko bez wartości, ale co gorsza z reguły zgubnemi, bo każda nowa wojna, a raczej współczesny techniczny, a nawet duchowy stan rzeczy wojny, dyktuje nowe metody taktyki z reguły sprzeczne z dawnemi.

Upowszechnienie, ucywilnienie przygotowania wojskowego, zamiast długiego z urzędu kształcenia latami, i uczenia na pamięć w czasie pokoju wojny, której uczyć się można jedynie w ogniu, stało się w następstwie rozwoju technicznego i ogólnego koniecznością czasu i sprawy samej.

Sumy, przejadane w czasie pokoju, na długie bezcelowe ćwiczenia wojskowe, — w Polsce prawie pół miljarda rocznie, 3/5 całości wydatku na wojsko w koszarach — niszczą gospodarcze zasoby, a temsamem i siłę obrony Państwa. Przykładem rozumnego przygotowywania obrony Państwa, jest kierunek Ameryki północnej i Anglji. Ideałem jakości obrony Państwa staje się zatem połączenie uprzemysłowionej obrony Państwa, jak np. w Ameryce Północnej, ze zdecydowanem przeświadczeniem potrzeby obrony Państwa z własnej dobrej woli obywateli, jak w Szwajcarji. Do ideału takiego jednakowoż przy ustroju kapitalistycznym i nadużywaniu haseł nacjonalistycznych daleko jeszcze.

Nasza siła obrony Państwa przedstawia się niedostatecznie. Istnieją dodatnie dla państwowości naszej i narodu polskiego wyjścia z tej trudnej sytuacji i ślepej ulicy, w którą zaprowadziła nas mylna polityka reakcyjna rządów naszych. By stanowczo złemu zaradzić musiałyby wpierw najszersze włościańsko - robotnicze warstwy narodu dojść ostatecznie do rządów w miejsce grup i klik, oraz półdyktatorskich poczynań. Jednem z wyjść takich byłaby niezwłoczna odpowiednia autonomja dla Ukraińców grupująca pułki ukraińskie w zamian poszczególnych obecnie pułków pół-polskich pod względem narodowościowym, bo do 30% i przeszło 45% obsadzonych żołnierzami Ukraińcami, nietylko przejadającemi rok-rocznie, dwa lata i dłużej budżet, ale nadto kształconemi dla polskiej rzekomo racji stanu w sztuce wojowania, strzelania, i t. d., dla niepewnej przyszłości.

Takie bezcelowe i szkodliwe dla zasobów gospodarczych i siły obrony Państwa konsumowanie budżetu uskuteczniają, naturalnie, niemniej wydatnie także żołnierze narodowości polskiej, zwłaszcza w sezonie zimowym. Usprawiedliwianie w braku argumentów wojskowych marnotrawstwa tego, nauką czytania i pisania nie wymaga obalenia tak ze względu na jakość i ilość czytania tego, jak też inne dla zadania tego bardziej celowe czynniki.

Pierwszorzędnie natomiast przedstawia się nasza siła obrony Państwa pod względem jakości intelektualnej i fizycznej obywateli Państwa: Żołnierz polski, poza sztabami i dodatkami armji, przedstawia się znakomicie.

Wreszcie w obronie Państwa niemniej ważny czynnik stanowi dowodzenie, posiada ono w wypadku naszym, poza doświadczeniami czasu wielkiej wojny (w Legjonach), po błędach zbyt przewlekłej akcji wojskowej z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej i niepowodzeniu tak politycznem jak też wojskowem wyprawy na Kijów, jeden wynik wspaniały — obronę i odparcie wojsk sowieckich z pod Warszawy. Jedna wygrana tak doniosła, jak w tym wypadku u bram Warszawy, niewątpliwie pociągnąć za sobą winna dalsze uzupełnienie dowództwa i sztabów pierwszorzędnemi siłami bez różnicy na względy inne, poza talentem do wojny.

Pozostaje wreszcie niemniej ważny czynnik obrony Państwa: kierunek wojny polityczny, a w następstwie geograficzny, o ile możności ustalony już podczas pokoju, jak ongi pomiędzy Francją i Niemcami, a w następstwie odpowiednie przygotowania. Istnieją pozatem Państwa liczące się słusznie nadto w przygotowaniu na wojnę także ze względami społecznemi wewnątrz Państwa.

Dla naszej obrony Państwa pożądanem byłoby czynić starania o możliwość obrony w jednym wyłącznie geograficznym kierunku.

Jeżeli myślimy o narodowości naszej, to dla tej wschód nigdy groźnym nie był, raczej myśmy tam wynaradawiali, natomiast zaborczość narodowa Niemców skonsumowała wprost całe nasze plemiona i połacie krajów. Ze wschodem obecnie różnimy się jedynie ustrojowo, społecznie, co jednakże zmienić się może, zmniejszając powody i powierzchnie tarć. Dla wzmocnienia zatem skuteczności obrony Państwa Polskiego należałoby przedewszystkiem uwzględniać:

1) Obronę nietylko pod wpływem przestarzałego przymusu państwowego, ale raczej dzięki świadomej woli możliwie najszerszych warstw i całości obywateli Państwa. 2) Krótkie szkolenie drogą stopniowego skracania służby w koszarach, aż do kilkumiesięcznej (maksimum 6-cio miesięcznie) w piechocie, z odpowiedniem zatrzymaniem dłuższego czasu dla innych rodzajów broni i kadr stałych. Zauważyć tu należy, że zwłaszcza kawalerja, a poczęści i piechota we współczesnem znaczeniu stopniowo zanikać będą i stadjum to zagranicą te rodzaje broni już w pewnym stopniu przeżywają, chociaż nie wszystkie sztaby jeszcze zdają sobie z tego sprawę.

W wojnie przyszłej, nie mówiąc o przestarzałej kosztownej kawalerji, możemy doznać przykrych rozczarowań, niemniej także z wyników taktycznego zastosowania piechoty z jej karabinem ręcznym. Tu zauważyć nadto należy, że skrócenie czasu nieproduktywnego koszarowania, nie zmusza jeszcze do zmniejszania wszystkich etapów koniecznych w danym czasie i na danem terytorjum.

3) Znakomity duchowo i fizycznie materjał żołnierza.

4) Dowództwo. Obowiązkiem jego jest nietylko przygotować obronę na wypadek przewidywanego osobiście przez siebie systemu prowadzenia wojny, ale niemniej także umożliwić rychłe przystosowanie organizacji tej dla następców w dowodzeniu, którzy z reguły nie utożsamiają się w metodach dowodzenia, chociażby w przeprowadzeniu jak najdokładniej ułożonego planu, choćby nawet „Schliefena" i choćby ze strony tak dokładnych ludzi, jak Niemcy.

5) Polityczne przygotowanie możliwie jednego geograficznego kierunku i frontu obrony wojskowej.

Tu zaznaczyć należy, że obrona ekonomiczna i obrona ustroju społecznego przedstawia się dziś znacznie trudniej, a, w wypadkach poszczególnych, staje się wprost niemożliwą. Siłą postępu ogólnego bowiem znalazły się narody z konieczności, na drodze do wzajemnej zależności ekonomicznej. Mimo ceł, granic i różniących podniet nacjonalistycznych znaleźliśmy się w stadjum tworzącej się w oczach naszych wspólnej organizacji gospodarczej, przełamującej najtrwalsze nawet granice narodów i państw.

Narody dziś już poczynają żyć wspólną kulturą. Na drodze konieczności współżycia kulturalnego i ekonomicznego narody zbliżać się będą niepohamowanie do wspólnoty gospodarczej i kulturalnej wykluczającej marnowanie sił dla szaleństwa wojny, a wprzęgającej je dla rozsądniejszej pracy polepszania współbytu materjalnego i ogólnie kulturalnego narodów.

Tak będzie kiedyś, może rychlej, niźli przypuszczamy, bo świat się śpieszy. Dziś jeszcze ciągle myśleć nam należy o godziwej obronie i możności poparcia skutecznych poczynań dla dobra społecznego, co nakazuje obowiązek obywatelski i sumienie ludzkie.

Dobro społeczne bowiem stanowi najwyższe a w wypadkach koniecznych, bezwzględne prawo.

ZDARZENIA I LUDZIE

MUCHY W PAJĘCZYNIE

Jakgdyby na potwierdzenie tego, co pisaliśmy o bujnie zakwitłym na powojennych ugorach Europy chwaście szpiegostwie międzynarodowym i fałszerstwie dokumentów — przychodzi wiadomość o tajemnicy fasyfikatu utrechckiego), zawierającego treść rzekomego układu wojennego francusko-belgijskiego.*

Franck-Heine, fałszerz tego traktatu, zrazu aresztowany po wykryciu całej afery, został wypuszczony na wolność przez władze belgijskie. Okazało się, że pan ten pozostaje na służbie wywiadowczej... belgijskiej, a jednocześnie wysługuje się.... Niemcom. Belgom donosił o Niemcach, Niemcom o Belgach. Zaufanie miał u jednych i u drugich, i zapewne łgał i tu i tam, biorąc pieniądze i tu i tam.

Dla urozmaicenia puścił się na maleńką dywersję do Holandji i, czy z wiedzą swoich przełożonych, czy też poprostu dla zdobycia pieniędzy, „splantował" jedno z licznych swoich fałszerstw w redakcji utrechckiej.

Franck-Heine, czy Orłow, robota dla Belgji czy dla Niemiec, dla monarchistów rosyjskich czy dla Sowietów — system zostaje ten sam, w którym przebiegłość i głupota, spryt i naiwność, zbrodnia i swoiście pojęta uczciwość, sprzedajność i również swoisty „patrjotyzm" skłębiły się w wężowisko, raz poraz wypuszczające w świat swoją zatrutą, plugawą ślinę.

Słynny list Zinowjewa, który tyle pomógł konserwatystom angielskim podczas wyborów w 1925 roku, sfabrykowany został przez berlińską szajkę fałszerzy i umiejętnie w kilku miejscach odrazu sprzedany, tak, aby dostał się i do prasy angielskiej i do Foreign Office'u. Oskarżenie dwuch Senatorów amerykańskich Borah'a i Norris'a o pobieranie łapówek od Sowietów z pokrewnych pochodziło źródeł. Z drobniejszych afer wspomnimy o wyposażeniu w rzekomo autentyczne dowody pretendentki do osoby jednej z córek cara Mikołaja, Anastazji.

Zawsze komuś fałszerstwo się przydawało i zawsze ktoś za nie płacił.

Smutne jest to, że i rządy opłacają fałszerzy i szpiegów. W opacznie pojętym interesie państwowym zatrudniają sprzedawczyków i łotrów, do których pilnowania potrzeba specjalnego personelu. Niejeden szef biura wywiadowczego dumny jest z tego, że sfałszowany w jego biurze dokument podsunie wywiadowcom innego państwa i wywiedzie ich w pole, ale nie zadaje sobie pytania ile to sowicie opłaconych rzekomo najtajniejszych i najważniejszych dokumentów otrzymał od tego właśnie oszukanego konkurenta, który tych samych używa sposobów! Jak się cieszyć musi taki dygnitarz, kiedy jeszcze dostaje od konkurenta pieniądze za fałszerstwa, które mu podsunął zręcznie! Ale gdyby tak zeszli się ci panowie i wzajemnie obejrzeli swoje skarby, wykradzione i wykupione u innych, jak wielkiego kosza trzebaby było na te papiery, o których bezużyteczności wzajemnie przekonaliby się?

J. S.

*) Nie tureckiego, jak wydrukowano w sobotę.

ODROCZENIE WYBORÓW WICEPREZYDENTA MIASTA

Wybory nowego wice-prezydenta Warszawy, które odbyć się miały w przyszłym tygodniu ulegną dalszej zwłoce, gdyż kluby radzieckie nie mogą dojść do porozumienia w sprawie kandydatur. Wybory wice-prezydenta odbędą się prawdopodobnie dopiero po świętach wielkanocnych.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. S. L. „WYZWOLENIE"

W niedzielę obradował w Warszawie Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie". Uchwały Zarządu Głównego, niezmiernie charakterystyczne w swojej treści i w swoim sformułowaniu podajemy poniżej dosłownie.

Red.

Zarząd Główny P. S. L. „Wyzwolenie" stwierdza, że Stronnictwo i jego władze we wszystkich uchwałach i publicznych swoich wystąpieniach oceniały zawsze trafnie wytworzony po wypadkach majowych 1926 roku system rządzenia w Polsce i dobrze przewidziały, do czego rządy pomajowe Państwo doprowadzić mogą.

To też wynikający z tej oceny sytuacji krytyczno-opozycyjny stosunek do Rządu **był i jest jedynym słusznym wyrazem polityki stronnictwa** wobec rządów Marszałka **Piłsudskiego.**

I dlatego Z. Gł. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności władz wykonawczych stronnictwa i Klubu Parlamentarnego.

W chwili obecnej Zarząd Główny uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na ten fakt niewątpliwy, że obecny system rządzenia Polską doprowadził już warstwy pracujące, a szczególniej lud wiejski do należytego zrozumienia szkodliwości rządów obecnych dla naszej gospodarki państwowej i dla przyszłości Polski.

Trzyletni blisko okres rządów „pomajowych", a szczególniej rok ostatni wraz z tem wszystkiem, co się działo w kraju w czasie wyborów i po wyborach aż do dni ostatnich, świadczy wymownie o tem, jak nieodpowiedzialnemi i bezprogramowemi są poczynania władz rządowych i sfer Rząd popierających. Wszystkie obietnice przedwyborcze czynników rządowych, prowadzących akcję wyborczą na rzecz osławionej „jedynki", stały się przysłowiowym piaskiem, rzucanym w oczy społeczeństwu.

A ponieważ robiło się to w imieniu Marszałka **Piłsudskiego** i za jego zgodą, — to też wiara ludu w dobrą przyszłość Polski pod rządami Marszałka **Piłsudskiego** i jego otoczenia została całkiem zaprzepaszczona.

Zdrowy instynkt polityczny i rozum zbiorowy wskazał ludowi już oddawna pewną drogę do lepszej przyszłości, — **drogę organizowania się i wspólnej pracy w dążeniu do ujęcia władzy we własne ręce, a nie opierania się na niczyjej łasce czy kaprysie.**

Lud polski w roku ostatnim pozbył się ostatecznie jednego złudzenia i jest bogatszy o jedno doświadczenie, — że zawsze zawieść może wiara w jednostkę, **nie zawiedzie zaś nigdy zbiorowa wola szerokich mas zorganizowanych, opartych o ideowy program i o wielką siłę, która płynie z poczucia słuszności swych dążeń i z dążenia do sprawiedliwości.**

W szczególności Z. Gł. P.S.L. „Wyzwolenie" stwierdza, że w stosunkach międzynarodowych Polska coraz bardziej jest odosobniona, utraciła wiele cennych dotychczasowych sympatyj, a nie nawiązała nowych stosunków politycznych i gospodarczych. Rząd obecny nie rozwiązał korzystnie żadnego z ważnych zagadnień o charakterze międzypaństwowym, a zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i pozwolił odebrać sobie nawet podjętą w obliczu całego świata inicjatywę, wyrażoną później w pakcie Kellogg'a. Polska ze względu na swe granice, na zniszczenie swych ziem przez wojnę światową i na konieczność odbudowy po półtorawiekowej niewoli, najbardziej jest zainteresowana w tem, aby stać się mogła ostoją i orędowniczką światowego pokoju.

Ta niezbyt korzystna dla Polski sytuacja w dziedzinie polityki zewnętrznej ma swoje źródło w stosunkach wewnętrznych i w systemie rządzenia Państwem.

Działalność władz administracyjnych i policji, użytych nieopatrznie do przeprowadzenia siłą i nieuczciwością wyborów do Sejmu i Senatu, — jest obecnie jeszcze nastawiona na załatwianie porachunków wyborczych.

Samorząd w rękach starostów i wojewodów stał się organem władzy administracyjnej, doprowadzającym ludność do rozpaczy przez nakładanie nadmiernych i często niepotrzebnych ciężarów.

Rządowy projekt rozpatrywanego obecnie przez Sejm i Senat budżetu Państwa na rok 1929/30 był wyrazem błędnej i szkodliwej gospodarki rządowej, popierającej niesłuszne uroszczenia warstw posiadających, a nie uwzględniającej potrzeb i interesów drobnego rolnictwa.

Zgłoszone przez Rząd projekty ustaw podatkowych nie są opartą na słuszności i sprawiedliwości reformą systemu podatkowego, lecz przesunięciem ciężarów podatkowych na drobne rolnictwo.

Postępowanie Rządu, doprowadzające do rosnącego rozdrażnienia w stosunkach z mniejszościami narodowemi na terenach wschodnich Rzplitej, Zarząd uznaje za wysoce szkodliwe dla interesów Państwa.

Pewni ludzie ze sfer obecnie rządzących w Polsce dają częstokroć gorszące publiczne widowisko używania życia nad stan. Stały udział tych ludzi w niesłychanie kosztownych zabawach i hulankach, tak w Warszawie jak i na prowincji, zaczyna przypominać niekiedy czasy saskie w dawnej Polsce, co tembardziej jest karygodne, że Polska przeżywa obecnie okres ciężkiego przesilenia gospodarczego, mogącego doprowadzić kraj do takiego stanu, którego naprawa stanie się niesłychanie trudna. Zbyt częste i wystawne są też oficjalne uroczystości i obchody, połączone z kosztownemi przyjęciami, bankietami i rautami.

To też sfery rządzące w swoim projekcie Konstytucji dążą **przedewszystkiem do utrwalenia nazawsze swych rządów** w Państwie i **pozbycia się istotnej kontroli niezależnych przedstawicieli narodu.**

Z. Gł. z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt zgłoszenia przez **Blok lewicy projektu zmian Konstytucji w kierunku demokratycznym** i wzywa cały lud polski do poparcia posłów **„Wyzwolenia" i lewicy** w walce o większe prawa dla ludu i o utrzymanie praw już zdobytych a często poniewieranych.

Z. Gł. wzywa Klub Parlamentarny do dalszej, chociażby najostrzejszej, walki o oszczędność w wydatkach państwowych i o praworządne wykonywanie budżetów przez Sejm uchwalonych.

W tej walce posłowie i senatorowie P. S. L. **„Wyzwolenia"** znajdą zawsze **jaknajdalej idące poparcie ludu.** Pragnąc szczerze praworządności i spokoju wewnętrznego w Państwie, **lud potrafi w wielkiej masie swojej w razie potrzeby przeciwstawić się skutecznie wszelkim zamachom na jego prawa.**

STUDJA ARCHITEKTONICZNO-KRAJOZNAWCZE STANISŁAWA BŁOŃSKIEGO

(Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Karowa 31).

Opowiadałem już tutaj (1-go listopada 1924 r.) niezwykłą historję Stanisława Błońskiego, młodego malarza, który zachwycony pięknem zabytków architektonicznych, rozsianych na ziemiach polskich, postanowił zwiedzić je wzdłuż i wszerz, rysując i malując wszystko, co mu się w tej wędrówce wyda godne uwagi. Od tego czasu minęło sześć lat i miło mi jest stwierdzić, że p. Błoński kontynuuje swe sympatyczne przedsięwzięcie i że zbiór jego studów rozrasta się ciągle, obejmując coraz to nowe dzielnice Polski.

Kiedy byłem chłopcem, lubiłem szczególnie książkę „Z biegiem Wisły" Jadwigi Chrząszczewskiej i Jadwigi Warnkówny. Ogromne zadowolenie sprawiało mi oglądanie znajdujących się w niej widoków miast, placów, zamków, pałaców i kościołów. Przypomniała mi się ona dzisiaj na wystawie rysunków i akwarel p. Stanisława Błońskiego. Albowiem jego studja architektoniczne, ujęte w dwa wielkie cykle „Śląsk Cieszyński" i „Z biegiem Wisły", to jakby nowe, doskonalsze, bogaciej i piękniej ilustrowane wydanie tej zasłużonej książki. Defilują tutaj przed nami śliczne drewniane kościołki śląskie z osobno stojącemi dzwonniczkami, których zakończenia wymyślne przypominają to cerkiewki starorosyjskie, to barokowe kościołki Bawarji, Sztyrji, Karyntji, Tyrolu; prastare zamki w Tęczynie, w Tyńcu, w Niepołomicach, w Baranowie (ze wspaniałym dziedzińcem turniejowym), zamek Firlejów w Janowcu; renesansowe ratusze, kamienice i śpichrze Sandomierza i Kazimierza; kościoły Mazowsza i Kujaw; gotyckie, budowane z czerwonej cegły przez Krzyżaków kościoły i zamki Pomorza.

Jak to dobrze, że są tacy entuzjaści, jak Stanisław Błoński! Dzięki nim dowiadujemy się, jakie cuda i dziwy po potopach dziejowych, znajdują się jeszcze na ziemiach polskich. Jaka szkoda, że było ich tak mało przed wojną! Uratowaliby oni od zapomnienia niejeden ciekawy zabytek budownictwa, zwłaszcza drewnianego, zburzony lub spalony w czasie zawieruchy wojennej, po którym dzisiaj nie zostało już żadnego śladu.

Mieczysław Wallis.

KONDUKTORZY POLSCY W WAGONACH MIĘDZYN.

Towarzystwo Wagonów Międzynarodowych zobowiązało się przyjąć do służby konduktorów-Polaków w liczbie proporcjonalnej do taboru tego towarzystwa, kursującego na kolejach polskich. Od kandydatów na konduktorów wymagana jest znajomość języka francuskiego i niemieckiego

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA W UNJI POMOCY MIĘDZYNARODOWEJ.

Min. Spraw Zagr. przesłało Sejmowi do ratyfikacji zawartą w roku ub. konwencję o pomocy międzynarodowej. Konwencja ta przewiduje stworzenie przez państwa wchodzące w skład Ligi Narodów Unji Pomocy Międzynarodowej. W wypadkach klęsk żywiołowych, epidemji i t. p., członkowie unji zobowiązują się pomagać materjalnie państwom dotkniętym klęskami w miarę posiadanych przez nich zasobów.

NARADY W RZĄDZIE.

Wczoraj podczas posiedzenia Senatu Premjer Bartel odbył konferencję z Marszałkiem Sejmu **Daszyńskim,** a następnie p. Premjer udał się do Belwederu, gdzie odbyła się konferencja z udziałem p. **Prezydenta Rzplitej** i Marszałka **Piłsudskiego.**

Narada ta trwała od godz. 8 do 9 i pół i w kołach politycznych przypisywano jej doniosłe znaczenie.

BYŁY MINISTER CZECHOWICZ U PREMJERA.

Premjer Bartel przyjął wczoraj b. Ministra Skarbu **Czechowicza.**

MIN. GRODYŃSKI U MARSZAŁKÓW.

Nowomianowany kierownik Min. Skarbu, p. Grodyński, złożył wizyty Marszałkowi Sejmu tow. *Daszyńskiemu* i Marszałkowi Senatu p. *Szymańskiemu.*

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Jak się dowiadujemy, Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, powraca do Warszawy z sesji Rady Ligi Narodów w środę, dn. 13 b. m. Jak wiadomo, p. Minister Zaleski w dniu 10 b. m. obecny był na otwarciu targów w Lyonie, skąd via Paryż wyjechał do Warszawy.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY SPOŻYWCÓW.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Min. Spraw Wewn. posiedzenie Państwowej Rady Spożywców. Na porządku dziennym obrad znajdą się sprawy zbożowe.

OFICEROWIE REZERWY W CYWILNEJ ADMINISTRACJI PAŃSTWA.

Agencja PRESS dowiaduje się, że swego czasu około 60 oficerów mających kwalifikacje administracyjne w ramach wymagań kompetentnych czynników, odkomenderowanych zostało na trzymiesięczną praktykę próbną. Oficerowie ci odbywali przeszkolenie administracyjne na terenie kilku województw, poczem uzyskali pełne kwalifikacje do objęcia odpowiednich stanowisk w administracji cywilnej. W wyniku tej akcji nominacje na radców województwa otrzymali podpułkownicy, którzy po uzyskaniu wymaganych kwalifikacji przeszli do rezerwy: Józef *Sokołowski* w Białymstoku, Marjan *Steczkowski* w Krakowie, Bolesław *Szymak* w Lublinie, Jakób *Krzywosiński* we Lwowie, *Jakubiczyk* w Stanisławowie, Antoni *Lisowski* w Katowicach i Stanisław *Ostrowski* w Warszawie.

Jak się dowiaduje Agencja PRESS, w poszczególnych województwach odbywa także obecnie przeszkolenie pewna ilość oficerów czynnej służby dla uzyskania kwalifikacji objęcia stanowisk w administracji wojewódzkiej po przejściu do rezerwy.

OKOŁO 300 OFICERÓW ODDANO DO DYSPOZYCJI D. O. K.

W dniu dzisiejszym — jak się dowiaduje Agencja PRESS —— ukazał się „Dziennik Personalny Min. Spr. Wojsk.", zawierający nazwiska około 300 oficerów, oddanych do dyspozycji poszczególnych dowódców okręgów korpusu oraz kilkunastu oficerów, mianowanych zastępcami dowódców pułków.

Z pośród oddanych do dyspozycji D. O. K. należy wymienić pułkowników: *Sztucmana, Jetela, Krywickiego, Waniczka, Dąbrowskiego, Kellnera, Patoczka, Pustówkę, Sowińskiego Władysława, Jodkę, Szulborskiego, Zdziechowskiego, Lewandowskiego, Huczyńskiego, Borsuka, Marjańskiego.*

Zastępcami dowódców pułków zostali mianowani: Mjr. *Ulatowski* w 36 p. p., ppłk. *Grodzki* w 8 p. p. legjonów., ppłk. *Śpiewak* w 29 p. p., ppłk. *Głowacki* w 42 p. p. mjr. *Goebel* w 20 p. p., mjr. dypl. *Winiarski* w 21 p. p., ppłk. *Krzysik* w 49 p. p., ppłk. *Prosołowicz* w 71 p. p., ppłk. *Kossakowski* w 79 p. p., ppłk. *Wójcicki* w 84 p. p., ppłk. *Podwysocki* w 86 p. p., mjr. dypl. *Rudowicz* w 76 p. p., mjr. *Kasza* w 4 p. strzelców podhalańskich.

Ponadto zastępcami dowódców pułków zostali mianowani przeniesieni ze służby w Korpusie Ochrony Pogranicza: ppłk. *Niedźwiecki* w 16 p .p. ppłk. *Galiński* w 18 p. p. i ppłk. *Królikowski* w 59 p. p.

Wobec tego że dzisiejszy numer „Dziennika Personalnego" obejmuje tylko wykaz oficerów starszych, oddanych do dyspozycji D .O. K., przewidywane jest ukazanie się wkrótce następnej listy dyspozycyjnej, obejmującej pewna ilość nazwisk oficerów młodszych, a mianowicie kapitanów i poruczników.

PRZEGLĄD PRASY

Po dymisji min. Czechowicza.

Dymisja min. Czechowicza przykuwa uwagę całej prasy. O ile prasa opozycyjna zachowuje godny pochwały spokój i umiarkowanie, wystrzegając się objawów zadowolenia z powodu „wygranej", o tyle prasa sanacyjna — zwłaszcza jej radykalno-faszystowski odłam — miota się wprost bezprzytomnie na Sejm, nie zdając sobie sprawy, że tą metodą grzebie „sanację" do reszty w opinji publicznej.

Prym w wymyślaniu i przekręcaniu faktów dzierżą **„Głos Prawdy"** i **„Polska Zbrojna".** Niepodobna polemizować z niesumiennością i złą wolą.

„Dzień Polski" wyraża mocne niezadowolenie z postępowania Rządu wobec min. Czechowicza, z wyrzeczenia się solidarności z nim. Organ obszarniczy maluje (umyślnie!) w najczarniejszych barwach skutki dymisji, zarówno w kraju jak zagranicą, zarzuca nawet Rzadowi „grę", zaciemniającą walkę o zmianę ustroju, wytyka Rządowi, że nie wyznaczył terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych. Wogóle istota sprawy zupełnie nie obchodzi tego pisma, traktuje ono ją z czysto politycznego punktu widzenia, ze stanowiska swego stronnictwa. „Partyjnictwo" przemawia tu w „najczystszej" postaci.

„Czas" krakowski jest mniej nerwowy, za to bardziej melancholijny, zaznacza, że „opozycja sejmowa czuje się podniesiona na duchu, gdyż przypuszcza, że odkryła słabą stronę rządu, w którą będzie mogła ze skutkiem uderzać". Narazie sytuacja jest niejasna i chwiejna i potrwa tak, aż premjer złoży deklarację, co ma nastąpić w przyszłym tygodniu. Narazie budżet przejdzie przez Senat i z powrotem przez Sejm, poczem dopiero stosunek Rządu do Sejmu wyjaśni się ostatecznie.

„Gazeta Warszawska" zwraca uwagę, że w związku z dymisją min. Czechowicza część sanacji usiłuje przesunąć linję obronną na linję „pułkownikowsko - konserwatywną", ale dodaje, że w obecnej chwili rozwiązanie Sejmu, a nawet zbyt pośpieszne zamknięcie sesji byłoby zrozumiane przez opinję jako ucieczka przed kontrolą.

„Naprzód" podkreśla jako rzecz zupełnie niezrozumiałą, że Rząd dotychczas nie wystąpił przed Sejmem o dodatkowe zalegalizowanie przekroczeń budżetowych. Mimowoli budzi się podejrzenie, że Rząd ma tu coś do ukrycia.

„Dziennik Ludowy" we Lwowie podnosi, że konflikt narzucony został lewicy przez Rząd.

„Nasz Przegląd" kładzie nacisk na różnicę zdań w łonie gabinetu, powtarza pogłoskę, jakoby formuła solidarności z min. Czechowiczem, nie była dokładnie uzgodniona z marsz. Piłsudskim, stwierdza, że min. Czechowicz swem ustąpieniem i swą deklaracją wzmocnił pozycję Sejmu wobec Rządu. Powstała paradoksalna sytuacja: premjer zsolidaryzował się z ministrem, ale minister nie zsolidaryzował się z premjerem.

Pan Pączek chwycił za pióro.

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej w Lublinie i utracie prezydentury, p. Pączek zabrał się do pisania w **„Przedświcie".** Napisał dwa duże artykuły, przeciw... sejmom i posłom. Niema w nich nic takiego, czegoby już nie było w innych pismach sanacyjnych. Ale podczas gdy reszta prasy sanacyjnej uprawiała sejmożerstwo jeszcze przed przewrotem majowym, a później tylko wzmocniła swe ataki, to wystąpienie p. Pączka, jako neofity sanacyjnego, budzi tylko obrzydzenie. Pan poseł Pączek potępia w czambuł wszystkie trzy sejmy, do których należał i należy, nie myśląc porzucić tego grona „zadżumionych" nawet wtedy, gdy w grę wchodził jego honor, którym zobowiązał się złożyć mandat na żądanie C. K. W. P. Pączek sam należał do „nieokiełznanych" posłów nawet przez spory okres rządów pomajowych, policzkuje więc sam siebie, byle dać upust swej złośliwej mściwości do P. P. S.

Jednocześnie w **„Kurjerze Porannym"** i **„Głosie Prawdy"** pączkarze drukują artykuły, napastujące w ordynarny sposób naszych towarzyszy z b. Rady Miejskiej i Magistratu lubelskiego. Otóż należy stwierdzić, że rozwiązanie Rady Miejskiej nastąpiło z powodu: 1) przekroczenia budżetu za rok ub., 2) nieprzedłożenia budżetu na r. b., i 3) przywłaszczenia sobie przez Magistrat uprawnień Rady Miejskiej. A za to wszystko jest odpowiedzialny p. Pączek, który zamiast współpracować z Magistratem, kopał pod nim dołki, a ponadto tak „przejmował się" losami miasta, że za czasu jego prezydentury władze nie mogły go złapać w Lublinie w przeciągu... 8 miesięcy!

Ciszej więc, p. Pączek! Nie prowokować!

B.

WE WŁASNEJ SPRAWIE

Nie zajmowałbym nigdy miejsca w **„Robotniku"** swemi sprawami osobistemi, gdyby nie notatka tygodnika **„Głos Prawdy"** z niedzieli ubiegłej. Notatka ta brzmi:

„...znaną jest i historja p. Niedziałkowskiego i udział jego żaden w walkach niepodległościowych..."

Uważam tedy za swoje prawo stwierdzić co następuje:

1) w pracy niepodległościowej uczestniczyłem od września 1909 r. do listopada 1918 r., a więc do chwili odzyskania Niepodległości; wcześniej dalibóg zacząć nie mogłem, bo, gdy zaczynałem, byłem uczniem VI klasy gimnazjalnej;

2) w toku swej pracy zajmowałem różne stanowiska organizacyjne i pełniłem różne funkcje początkowo w ruchu młodzieży, później w P. P. S.; cały ten okres mojej pracy był okresem pracy nielegalnej;

3) czy ta moja praca miała jakąkolwiek wartość, czy też nie miała żadnej, — ocena tego nie do mnie w każdym razie należy.

Mieczysław Niedziałkowski.

„WILKI" W „ATENEUM"

Z dniem 21 marca 1929 r. wchodzi na repertuar teatru „Ateneum" sztuka Romain Rollanda z czasów rewolucji francuskiej p. t. „WILKI".

Sława Romain Rollanda oddawna już przekroczyła granice Francji. Dzieła jego są tłomaczone na języki wszystkich narodów kulturalnych. Ogólnoludzki charakter jego utworów, oraz stanowisko wobec wojny, zdobyło mu uznanie i serca wszystkich szlachetnych ludzi świata.

Mało kto wie u nas, że Rolland jest nietylko powieściopisarzem ale i dramatopisarzem, a także autorem licznych życiorysów i dzieł naukowych z dziedziny muzyki.

Z dzieł przetłomaczonych na język polski wymienić należy dwie wielkie powieści: **„Jan Krzysztof" i „Dusza zaczarowana", pozatem: „Piotr i Łucja", „Colas Bregnon"**, z dziedziny muzyki **Bibljografja Beethowena.**

Przed wielu już laty powziął dumną myśl reformy teatru, stworzenia teatru ludowego w wielkim stylu (myśl tę szczegółowo wyłożył w książce p. t. „Teatr ludowy").

Teatr ten ma wprowadzać prawdziwe życie na scenę — nie sztuczne twory fantazji, trójkąty małżeńskie, sztucznie ułożone djalogi — powinien odtwarzać wielkie obrazy historyczne, to, co było, a co stworzyło dzień dzisiejszy w życiu narodu, a także żywoty wielkich budowniczych świata. W wykonaniu tej myśli Rolland napisał cały szereg dramatów z dziejów Wielkiej Rewolucji Francuskiej i jeden z tych dramatów wprowadzamy na scenę naszego Teatru Robotniczego.

SPROSTOWANIE

Od p. dyr. St. **Starzyńskiego** otrzymaliśmy list następujący, który w całości podajemy.

Wobec zamieszczenia w Nr. 68 **„Robotnika"** z dn. 10.III.1929 r. notatki p. t. **„Z za kulis kapitału finansowego"**, zawierającej nieprawdziwe wiadomości, stwierdzam co następuje:

1. Nieprawdą jest, jakobym znajdował się „w sytuacji niewyraźnej" w związku ze sprawą **M. Brzezickiego** przeciw **T. Sułowskiemu**, natomiast prawdą jest, że z tą sprawą nie mam nic wspólnego, zaś w charakterze świadka mogłem być powołany tylko z tego powodu, że w r. 1927 urzędowo zająłem się sprawą uchybień, których dopuścił się w owym czasie zastępca Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego **M. Brzezicki.**

2. Nieprawdą jest, jakobym w zeznaniu swem twierdził, że Komisja Nadzwyczajna do walki z nadużyciami powstała w związku z zainteresowaniem opinji publicznej działalnością poszczególnych dyrektorów i urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, natomiast prawdą jest, że pytanie o motywy powołania tej Komisji nie było mi zadawane.

3. Nieprawdą jest, jakobym „na pytanie adw. **Szurleja,** co właściwie Komisja ta wykryła w Banku Gospodarstwa Krajowego, nie umiał odpowiedzieć i nie przytoczył ani jednego konkretnego faktu nadużycia", natomiast prawdą jest, że pytanie takie wogóle nie było mi zadawane.

4. Nieprawdą jest, jakobym stwierdził, iż dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Dr. **Barysz** „otrzymał w swoim czasie specjalne pełnomocnictwo do przeprowadzenia personalnej sanacji Banku".

5. Nieprawdą jest, jakoby pytanie postawione mi przez Brzezickiego „dotyczyło kwestji, czy p. **Starzyńskiemu** wiadomy jest fakt, iż w momencie owej „nagonki" na p. **Brzezickiego** p. **Lewin** miał mówić do pewnych osób, iż o ile p. **Brzezicki** da parę tysięcy dolarów, to on, Lewin, tak „obrobi" sprawę z p. **Starzyńskim** i **Kruszewskim, że** dochodzenie w sprawie p. Brzezickiego zostanie przerwane" i jakoby „p. **Lewin** podkreślał przytem, iż p. **Starzyński** ma duże wpływy", **natomiast prawdą jest, że** pytanie to brzmiało jak następuje: „czy panu dyrektorowi wiadomem jest, że **Lewin mówił,** iż wystarczy jemu t. j. **Lewinowi** dać parę tysięcy dolarów, a on sprawę z dyr. **Starzyńskim** przerobi".

6. Nieprawdą jest, jakobym na skutek tego pytania „się zmieszał", natomiast prawdą jest, że sędzia uchylił to pytanie, zaś ja mimo to zażądałem wniesienia tego pytania do protokółu, co sędzia uwzględnił, polecając również zaznaczyć w protokóle, iż pytanie to zostało przez niego uchylone.

Stefan Starzyński
Dyrektor Departamentu
w Ministerstwie Skarbu.

Pisma p. **Starzyńskiego** zostało nam nadesłane przez p. ministra **Grodyńskiego** z powołaniem się na dekret prasowy. To powołanie się było najzupełniej zbyteczne. **„Robotnik"** zawsze udziela swoich szpalt dla obrony osobistej każdej jednostce, która uważa się za pokrzywdzoną przez jego wzmiankę.

Do samej sprawy procesu pp. **Brzezickiego i Sułowskiego** powrócimy jeszcze.

DZIS DALSZY WZROST TEMPERATURY

KOMUNIKAT P.I.M.-A

Dziś naogół dość pogodnie, rankiem opary lub lekka mgła. Nocą i rankiem na wschodzie kraju umiarkowany, na zachodzie i w środku lekki mróz. **W ciągu dnia większy wzrost temperatury na zachodzie kraju dochodzący do odwilży i jednoczesnem wzrostem drobnych opadów** w postaci śniegu lub śniegu z deszczem. Słabe wiatry zachodnie.

LODY NA WIŚLE NIE RUSZĄ PRZED 20 BM.

Pismo hydrograficzne Min. Robót Publ. zanotowało wczoraj ubytek wody o 1 cm.

Tajanie śniegów odbywa się powolnie. Nocne przymrozki regulują niejako stan wody.

Jeżeli nie nastąpi gwałtowna zwyżka temperatury, ruszenia lodów nie należy się spodziewać przed 20 b. m.

TARNOPOL ZNOWU ODCIĘTY OD ŚWIATA

Sytuacja na kolejach

Zamieć śnieżna, która onegdaj szalała we wschodnich dyrekcjach kolejowych spowodowała odcięcie od reszty świata Tarnopola, Zaleszczyk, Czortkowa i szeregu innych miejscowości.

W ciągu ostatnich dwuch dni sytuacja na kolejach uległa pogorszeniu. W dyr. krakowskiej opady śnieżne w zachodniej części. W dyr. radomskiej przez 24 godziny panowała zamieć. Na wszystkich linjach kursują pługi. W śniegach ugrzęzły 4 pociągi. Najgorzej przedstawia się sytuacja w dyr. lwowskiej. Opóźnienia pociągów dochodzą do 15 godzin. Szereg pociągów ugrzęzło na linjach.

MANIFESTACJE POLSKO-FRANCUSKIE W LYONIE Z OKAZJI POBYTU MIN. ZALESKIEGO

Z okazji pobytu w Lyonie ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego odbyła się w tamtejszym uniwersytecie wielka manifestacja francusko - polska. Po powitaniu p. ministra przez rektora uniwersytetu Gheuzi, przewodniczącego miejscowej grupy „Amis de la Pologne", przemawiali prof. Carre, przewodniczący Alliance Francaise, mer miasta Herriot, a wreszcie minister Zaleski. Następnie prof. Franck Scholl, tłumacz dzieł Reymonta wygłosił odczyt o kulturze francuskiej w Polsce. W końcu zebrania wyświetlono film, obrazujący rolnictwo i przemysł polski oraz przedstawiający widoki miast w Polsce. (PAT).

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

LUBLIN

ROBOTNICY PROTESTUJĄ PRZECIWKO POGWAŁCENIU PRAW SAMORZĄDU

W niedzielę, 10 marca, w sali kinoteatru Venus odbył się wiec sprawozdawczy klubu radnych P. P. S. W przepełnionej sali przemawiali tow. tow. **Kunicki, Choma i Popławski,** opisując szczegółowo warunki pracy w Magistracie i przyczyny, które doprowadziły do rozwiązania Rady miejskiej.

B. B. S. i komuniści próbowali rozbić wiec, co im się jednak nie udało.

Na wiecu przyjęta została jednomyślnie następująca rezolucja:

„Robotnicy, zebrani w dniu 10 marca w sali kino-teatru Venus w liczbie 1000 osób, protestują przeciwko pogwałceniu praw samorządu, dokonanemu przez rozwiązanie Rady miejskiej i Magistratu Jedyną przyczyną wytworzenia niemożliwych dla owocnej pracy warunków w samorządzie lubelskim był Pączek, który jedynie powinien być złożony z urzędu. Klasa robotnicza domaga się energicznie, w myśl dekretu o samorządzie, zarządzenia natychmiast nowych wyborów do Rady miejskiej miasta Lublina".

LWOW

BEZCZELNA PROWOKACJA NOMINATÓW Z Rady Przybocznej

Sala Rady miejskiej we Lwowie stała się widownią niesłychanie impertynenckiego i butnego zachowania się tak zw. „klubu gospodarczego" (sanacja z przyległościami) . To dobrane towarzystwo postanowiło zainicjować „nowy kurs" w Radzie Przybocznej i wystąpiło z wnioskiem, **który był typową prowokacją, rzuconą w twarz szerokim masom m. Lwowa, pozbawionym od lat możności decydowania w drodze wyboru o składzie swoich przedstawicieli na Ratuszu.**

Eks-endecy, wprowadzeni na Ratusz z woli czynników administracyjnych, pozwolili sobie na pogwałcenie zakresu działania Rady przybocznej i próbę przeforsowania rezolucji o charakterze wybitnie politycznym, wymierzonej przeciwko przeważającej części naszego społeczeństwa.

Rezolucja wymierzona była przeciwko projektowi naprawy konstytucji zgłoszonemu przez wszystkie stronnictwa lewicowe i demokratyczne w Sejmie, oraz wzywała społeczeństwo do „zjednoczenia się przy podjętej przez B. B. akcji zmiany ustroju państwowego".

Referent tego wniosku ośmielił się nazwać projekt sejmowy lewicy zamachem na całość Państwa. Ten niesłychany prowokatorski występ, umożliwiony przez nieświadomość a może i złą wolę p. Komisarza Rządu, **obowiązanego do ścisłego przestrzegania zakresu czynności mianowanej Rady,** wywołał na sali ogromne wzburzenie.

Tow. **Hersztal** w silnem przemówieniu zaprotestował przeciw wnioskowi, na jaki sobie pozwoliły ugrupowania, tyle mówiące o swej „bezpartyjności". Wniosek ten jest prowokacją wobec tych ugrupowań w Radzie przybocznej, które projekt B. B. o zmianie konstytucji uważają za szkodliwy i wnoszący zarzewie walk społecznych i narodowościowych . Mówca oświadczył, że klub gospodarczy wnosi do obrad Rady przybocznej ferment, usiłując przemycać kwestje polityczne, **które ze sfery działania Rady przybocznej są wykluczone.** Pod koniec mówca apelował do Komisarza Rządu, aby się trzymał regulaminu Rady i wniosku nie poddawał pod głosowanie. Podobną deklarację, imieniem klubu ukraińskiego, złożył dr. **Howykowicz.** Analogiczne było stanowisko klubu żydowskiego, reprezentowanego przez Dr. **Schmoraka.**

Pomimo jasno postawionego żądania przez klub socjalistyczny, Komisarz Rządu Nadolski, poddał pod głosowanie ten wyzywający wniosek, który, rzecz jasna, **przez większość mianowańców p. wojewody został uchwalony.** Po przegłosowaniu p. Komisarz Nadolski znowu pozwolił sobie na złamanie regulaminu, **odmawiając tow. Skalakowi głosu w sprawie złożenia odpowiedniej deklaracji klubu P. P. S.**

Prowokacja spotkać się musiała z jedyną dopuszczalną w tych warunkach odpowiedzią. Radni socjaliści wyszli z sali. Przyłączyli się do nich radni Ukraińcy.

Wywołało to dużą konsternację na sali i wrogie okrzyki pod adresem Rady przybocznej ze strony licznie na galerjach zgromadzonej publiczności.

DEMONSTRACJE UKRAIŃCÓW PO POGRZEBIE LUBOWICZA

W sobotę, o godz. 1-ej po południu, odbył się pogrzeb Jarosława Lubowicza, który jak wiadomo, po nieudałym napadzie na listonosza, śmiertelnie postrzelił konduktora Gaklika i posterunkowego Bobaka, a następnie sam został postrzelony.

O godz. 3-ej po poł., o której, jak zapowiadały klepsydry, miał się odbyć pogrzeb, zebrał się obok anatomji liczny tłum Ukraińców, wraz z posłem Leszczyńskim. Dowiedziawszy się, iż pogrzeb już się odbył, zebrani zamierzali udać się na grób Lubowicza. Część ich zdołała dostać się za ogrodzenie cmentarne, pozostałych zaś rozproszyła policja. Nad grobem śpiewano i wygłaszano demonstracyjne przemówienia. Oddział posterunkowych po pewnym czasie usunął demonstrantów z cmentarza, przyczem aresztowano kilkanaście osób. Będą oni odpowiadać za opór władzy.

Wśród demonstrantów przeważała młodzież. Zastrzelony Lubowicz był synem ruskiego księdza i studentem IV roku prawa U. J. K.

ŁUKOW

GWAŁT WOBEC ROBOTNIKA

Cała osada fabryczna Huty szklanej „Dąbrowa" w powicie łukowskim, zatrudniającej zgórą 500 osób, a znanej czytelnikom „Robotnika" z częstych korespondencji z powodu nieludzkiego wyzysku robotników zatrudniania nieletnich dzieci, bicia i maltretowania robotników przez dyrektora Bersztejna i jego sługusów—poruszona jest do żywego karygodnem postępowaniem administracji fabryki i miejscowego komendanta posterunku Policji Państwowej Michalaka.

Oto, gdy w dn. 23 lutego r b kasjer fabryczny, niejaki Czub, rozpoczął wypłatę a conto należności robotnikom za drugą połowę lutego, z opóźnieniem 2-tygodniowem, dając w dodatku zaliczki po 80 zł. majstrom, faworyzowanym przez administrację, innym zaś po zł. 60, majster Lipiński, posiadający rodzinę, składającą się z 5-ciu osób, zwrócił się z prośbą o wypłacenie mu całkowitej należności, z uwagi na jego ciężkie położenie, a tym czasem kasjer Czub, zamiast uwzględnić słuszne żądania, **zwymyślał w ordynarny sposób Lipińskiego i zawezwał policję.**

Wkrótce zjawił się komendant posterunku p. Michalak z psem wilkiem i posterunkowym Kopciem i, nie zbadawszy uprzednio sprawy, na żądanie kasjera Czuba, wyrzucił Lipińskiego z kantoru na korytarz, a później na dwór, gdzie Lipiński upadł dwukrotnie i silnie się potłukł

Na leżącego i poturbowanego przez Michalaka Lipińskiego, rzucił się pies, potargał na nim ubranie i ugryzł go w rękę

Po tym „bohaterskim" występie, przodownika i psa, p Michalak zagroził poszkodowanemu aresztowaniem i oświadczył, że „zna takich ptaszków i wielu jeszcze z nich wsadzi do kryminału za mordę"

Wice dyrektor Szajberg oświadczył Lipińskiemu, **że z pracy natychmiast go usuwa,** robotnikom zaś, którzy się za nim wstawili również zapowiedział, że da im „porcję" za wtrącanie się w nie swoje rzeczy.

Gorliwość p. przodownika, znana jest oddawna, gdy chodzi o interesy fabryki, ale p. przodownik ślepy jest, gdy na oczach jego od 3-ch lat uprawiany jest nielegalny wyrób produktów masarskich przez p. Reszkę, w najokropniejszych brudach, bez patentu i kontroli sanitarnej, gdy sprzedawany jest alkohol w soboty i niedzielę bez żadnych ograniczeń i t. p. i t. p.

ŁODŹ

Z DZIAŁALNOŚCI GAZOWNI MIEJSKIEJ

Według planu prac Gazowni miejskiej, na rok 1929 — 30, w okresie tym Gazownia ma ułożyć 4830 metrów nowych rurociągów i ustawić 166 nowych latarń na kilkunastu ulicach.

LUBLIN

OBLICZENIE WZROSTU DROŻYZNY

Komisja lokalna do badania kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania rodziny pracowniczej, uległ w miesiącu lutym zwyżce o 2,89%.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

WŚRÓD METALOWCÓW

Uchwały robotników z Państw. Zakładów Lotniczych

Dnia 7 marca b. r., w sali Związku Metalowców, Leszno 53, odbyło się ogólne zebranie robotników, zatrudnionych w Państwowych Zakładach Lotniczych (Awiata).

Przewodniczył tow. **Łaźniewski,** przy współdziałaniu asesorów.

Po sprawozdaniu delegacji i zreferowaniu obecnej sytuacji gospodarczej i organizacyjnej przez tow. **Piontka,** Sekretarza Okręgowego, wywiązała się dyskusja, po której uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że dotychczasowe uprawnienia delegatów przemysłowcy starają się uszczuplić, jak dzieje się w P. B. L. Robotnicy domagają się nietylko utrzymania uprawnień delegatów, **ale rozszerzenia ich działalności.**

Mimo kilkakrotnych konferencji z Dyrekcją P. Z. L., dotychczas premja nie została załatwiona. **Robotnicy domagają się wprowadzenia premji, w myśl umowy zbiorowej, t. j. by ponad lon zagwarantowano minimum 25%.**

Dalej rezolucja domaga się cofnięcia regulaminu kar, który krzywdzi robotników; a w sprawie projektu ubezpieczenia na starość — wysuwa żądanie **by renta przysługiwała robotnikowi po ukończeniu 50 lat, w wysokości 75% ostatniego zarobku.**

Zebrani stwierdzają, iż solidaryzują się z taktyką Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce, oraz z Klubem Posłów P. P. S. i pod każdym względem gotowi są ich poprzeć w posunięciach i walce, do jakich wezwą ich P. P. S. i Kierownictwo Związków Klasowych.

UCHWAŁA ZEBRANIA CZŁONKÓW DZIELNICY P. P. S. „OCHOTA"

Zebranie Dzielnicy Ochota w dniu 8.III r. b. po wysłuchaniu referatu tow. **Murawskiego** na temat projektu rządowego podwyżki komornego i budowy mieszkań, po ożywionej dyskusji **uchwaliło jednomyślnie protest przeciwko temu projektowi; natomiast stwierdza, iż podtrzymuje projekt budowy mieszkań wysunięty przez Z. P. P. S. i uchwala usilne poparcie dla tego projektu.**

O WIECE PROTESTACYJNE

Zjednoczenie Związków lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej w org. Warszawa, Leszno 53, wydało odezwę do wszystkich zrzeszeń lokatorów i sublokatorów oraz do ludzi pracy fizycznej i umysłowej wzywając do *urządzenia w niedzielę, 17 marca 1929 r., wieców demonstracyjnych* przeciwko zamierzonemu, nadmiernemu obciążeniu mieszkańców miast nowym podatkiem i przedewszystkiem wzywa do zorganizowania tych wieców Zrzeszenia lokatorów i sublokatorów, wchodzące w skład Zjednoczenia Zw. Lokatorów i Subl. R. P., a gdzie takich instytucji niema, zwraca się o zwołanie wieców do wszelkiego rodzaju organizacji, których członkowie są zagrożeni projektowaną podwyżką komornego.

Magistrat m. st. Warszawy

podaje do wiadomości posiadaczy obligacji „5% Warszawskiej Pożyczki Przezorności 1920 r.", że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 20 listopada 1926 r. zatwierdzonej przez Komisarza Rządowego dla spraw konwersji obligacji m. st. Warszawy, wymienione obligacje zostały przerachowane w stosunku zł. 1,72 za 1.000 mk. i winny być zamienione na 48 letnie obligacje złotowe lub przestemplowane.

Zgodnie jednak z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 9 stycznia 1929 r. ci posiadacze, którzy zechcieliby otrzymać obecnie w gotowiźnie równowartość obligacji według ustalonej relacji t. j. zł. 1,72 za 1.000 mk. jak również przypadające odsetki po zł. 0,04 od każdych 1.000 mk. za półrocze, licząc bieg odsetek od 1 lipca 1925 r. do daty wypłaty, mogą przedstawiać obligacje, począwszy od dnia 1 marca 1929 r., w biurze Wydziału Finansowo Podatkowego (Senatorska 14) w godzinach od 9 r. do 2 p. p.

Warszawa, dn. 11 lutego 1929 r.

Z ZYCIA PARTJI

NOWA ORGANIZACJA P. P. S.

W Piastowie (pow. warszawski) została założona organizacja miejscowa P. P. S. Sekretarjat czynny w czwartki g. 18 — 19, dom Rzeźnickiego, mieszkania 6.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 12 MARCA.

Wydział prasowy O. K. R. P. P. S. o g. 5 po poł. w lokalu C. K. W. Warecka 7 odbędzie się plenarne posiedzenie.

Koło Elektrownia P. P. S. o godz. 6-ej w lokalu Warecka 7, odbędzie się Zebranie Koła.

Koło P. P. S. fabryki Pocisk, o godz. 4.15 w lokalu Dzielnicy Praskiej Ząbkowska 41 odbędzie się Zebranie Koła, referat wygłosi tow. Woliniewska.

Koło Pracowników Miejskich o godz. 7.30 w lokalu Warecka 7, Zebranie Komitetu Koła. Stawiennictwo obowiązkowe.

W ŚRODĘ 13 MARCA.

Koło P. P. S. fabryki Zbrojownia o godz. 4.15 w lokalu Dzielnicy Praskiej, Ząbkowska 41, odbędzie się Zebranie Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dzielnica Jerozolima, o godz. 7 w lokalu Wydziału Kob. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Dzielnica Marymont Żoliborz, o godz. 5.30 w lokalu Dzielnicy, Mickiewicza 1 posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

RUCH ZAWODOWY

KURSY DLA ŁAWNIKÓW W SĄDACH PRACY.

Następny wykład pod tyt. **„Podstawy i rozwój ustawodawstwa pracy w Polsce"** wygłosi w lokalu pracowników miejskich, Warecka 7, I p. tow. dr. Krieger, dnia 13 b. m.

Początek o godz. 7-ej wiecz. punktualnie.

Zw. Prac. Kom. i Instyt. Użyt. Publ. Oddział Warszawa VI (Tramwaje). We wtorek, 12 b. m., o godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału VI, w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

MŁODZIEŻ

Z. N. M. S. W środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Środowiska Warszawskiego. Sprawy ważne.

Okręgowa Org. Mł. T. U. R. Warszawa-Podmiejska.

W czwartek, 14 b. m., w lokalu przy ul. Długiej 19 (I piętro) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy. Obecność wszystkich konieczna.

Koło im. Montwiłła-Mireckiego: W środę, 13 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Koła ul. Grzybowska 57 — odbędzie się kadencyjne Walne zebranie członków. Ze względu na ważność spraw wszystkich członków prosimy o przybycie.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy. Zebranie Wydziału odbędzie się we wtorek, 12 b. m., w lokalu przy ul. Leszno 53, o godz. 7 wiecz. Tow. dr. **Budzińska - Tylicka** wygłosi referat na temat „Projekt rządowy zwalczania nędzy mieszkaniowej w Polsce".

KINOTEATR „CASINO" OSTRZEGAM

Typ obrazów „niesamowitych" ma tę dużą zaletę, że wprowadza nieco urozmaicenia w dość monotonny repertuar kinematografów a dla większości widzów ma i tę zaletę, że daje sporą dozę emocji. Najlepiej zresztą o gustach publiczności pod tym względem świadczy frekwencja tychże filmów: „duch w operze", „dom warjatów" — cieszyły się olbrzymiem powodzeniem.

Do ilości dobrych obrazów „niesamowitych" dodać należy „ostrzegam". Paweł Leni włożył weń wiele starań i pietyzmu — rezultat osiągnął jaknajlepszy, gdyż na sali coraz to się słyszy lękliwe okrzyki i westchnienia strachu, a to najlepiej świadczy że „strachy dobrze działają".

Momentami film ten przypomina „ducha w operze", przewyższa go jednak pod względem lekkości budowy i groteskowego niejako rozwiązania intrygi. Dwa zasadnicze cele reżyser osiągnął w zupełności: wywołał wiele momentów grozy — i utrzymał do ostatniej chwili widza w niepewności jakie właściwie będzie rozwiązanie intrygi. Ponieważ zaś w filmach tego typu cały ciężar spoczywa właśnie na głowie reżysera gdyż artyści są jakby uzupełnieniem efektów reżyserskich, przeto całość należy uznać za doskonałą.

Laura La Plante w filmie „ostrzegam" ma rolę tak znikomą, iż nie ma nawet pola do rozwinięcia należytego swych zdolności.

Słówko uznania należy się nadprogramowi: „symfonja rąk", niezwykle oryginalny dwuaktowy dramat zagrany tylko przez ręce jest nietylko ciekawą próbą wprowadzenia czegoś nowego do filmu lecz i doskonałą co do formy sztuką. „Uniwersal" może być dumny i z pomysłu i z wykonania.

Ika.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KTO WCZORAJ WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-tej Państwowej Loterji głównej wygrane padły na nast. N-ry:

Zł. 50.000 na Nr. 15288.

Zł. 15.000 na N-ry: 34070, 132449.

Zł. 10.000 na Nr. 122695.

Zł. 5.000 na N-ry: 4685, 22786, 31240, 34340, 74341, 92380.

Zł. 3.000 na N-ry: 52255, 76743, 86199, 99620, 101185, 117048, 139648, 147373.

Zł. 2.000 na N-ry: 28372, 50415, 122896, 125522, 144851.

Zł. 1.000 na N-ry: 8717, 10506, 13783, 24438, 25919, 27166, 36322, 40843, 58033, 58214, 65591, 67865, 68012, 71286, 75681, 75682, 77576, 91221, 106534, 123913, 134655, 141839, 159276, 166912.

Zł. 600 na N-ry: 5188, 7141, 9818, 14401, 14961, 21648, 29415, 38148, 42222, 42305, 48311, 52762, 56548, 59435, 65504, 67976, 89304, 89379, 89950, 98634, 105152, 108338, 111777, 118866, 135575, 154880, 158716, 168078.

Zł. 500 na N-ry: 1924, 4330, 10066, 10176, 11025, 14039, 15507, 17245, 17406, 17832, 19620, 23516, 25610, 26993, 31780, 31891, 32159, 34262, 35200, 36032, 37663, 37901, 41089, 41372, 43498, 44623, 45970, 46301, 48251, 50981, 51758, 53028, 53606, 54927, 55272, 56338, 60213, 60323, 61221, 61361, 62406, 63262, 63419, 65401, 66899, 67016, 67499, 70105, 71546, 72905, 74710, 79599, 79606, 80365, 80436, 81068, 81918, 82618, 82630, 86031, 86055, 86126, 86378, 87097, 87194, 88005, 89762, 90214, 90251, 90269, 90346, 93926, 58243, 95404, 95962, 98083, 101108, 103106, 103437, 105184, 108337, 106080, 108010, 109463, 110812, 110901, 111016, 111633, 112849, 114832, 116406, 117003, 118074, 118503, 119650, 120842, 123922, 125780, 126182, 126525, 127554, 129274, 131214, 131604, 132513, 137245, 139116, 139902, 142790, 142970, 149958, 151315, 154774, 155798, 156688, 158006, 158056, 158508, 161270, 161852, 162819, 164951, 165128, 167427, 170472, 173922.

POKWITOWANIA

Książki ofiarowane na Centralną Bibljotekę Robotniczą: Państwowe Muzeum Zoologiczne 23 ks. 2 komplety wydawnictw **Min. Opieki Społecznej. Instytut naukowej organizacji** 15 ks. **Tow. Budzyńska - Tylicka** 75 ks., tow. **Kazim. Lewicki** — 10 egz., profesor **Jan Dembowski** 27 ks. **Ob. Zawistowska** — 3 ks.; ob. Kurcjusz 11 ks.; ob. **Struszyński** — 30 ks.; ob. **Werowa** — 4 ks.; ob. **Rozumowski** — 4 ks.; **Towarzystwo Antropologiczne** — 25 ks.; Tow. Robotnicze **T. U. R. w Paryżu** — 1 ks.; **Wolna Wszechnica** — 3 ks.

KRONIKA

„Patronat" Tow. Opieki na Więźniami urządza w środę 13 b. m. o godz. 8.15 w. w sali Tow. Hygjenicznego odczyt zbiorowy „Dziecko, prawo, a wychowanie". Przemawiać będą p. Rudnicki Kazimierz Prokurator Sądu Apelacyjnego, Grabińska Wanda, Dr. Rozenblum Zofja, Szumanówna Wanda, Prof. Babicki Czesław.

„Najnowsze kierunki sztuki niemieckiej". W związku z dobiegającą końca Wystawą sztuki niemieckiej w Warszawie, w środę 13 b. m. w Polskim Klubie Artystycznym (Al. Jerozolimskie 39) odbędzie się Wieczór dyskusyjny. Referować będzie p. prof. Wacław Husarski. Początek o godz. 8-ej.

Park Ignacego Paderewskiego. Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu wyraził zgodę na zgłoszony na posiedzeniu Rady miejskiej wniosek przemianowania parku Skaryszewskiego na Park Ignacego Paderewskiego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New York przeprowadzano na 892.00 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizy Berlin 211.57, a za dewizy Gdańsk 172.97. Prywatnie notowano dolary 8.89, ruble złote 4.60, czerwońce sowieckie 1.85 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja przeważnie słabsza, obroty niewielkie. Notowano zniżkę następujących akcyj: Bank Polski obniżył się z 175.50 na 174.75, Modrzejów z 29.75 na 29.00, Ostrowieckie z 102.00 na 101.00, Starachowice z 31.25 na 30.50, „Siła i Światło" z 142.00 na 140.00. Po wyższym kursie przeprowadzano tranzakcje Lilpopami, które podniosły się z 35.75 na 36.00. W dziale papierów państwowych notowano zniżkę 4% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z 112.50 na 111.00, podniosła się natomiast 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 92.00 na 92.50. W dziale listów zastawnych tendencja słabsza.

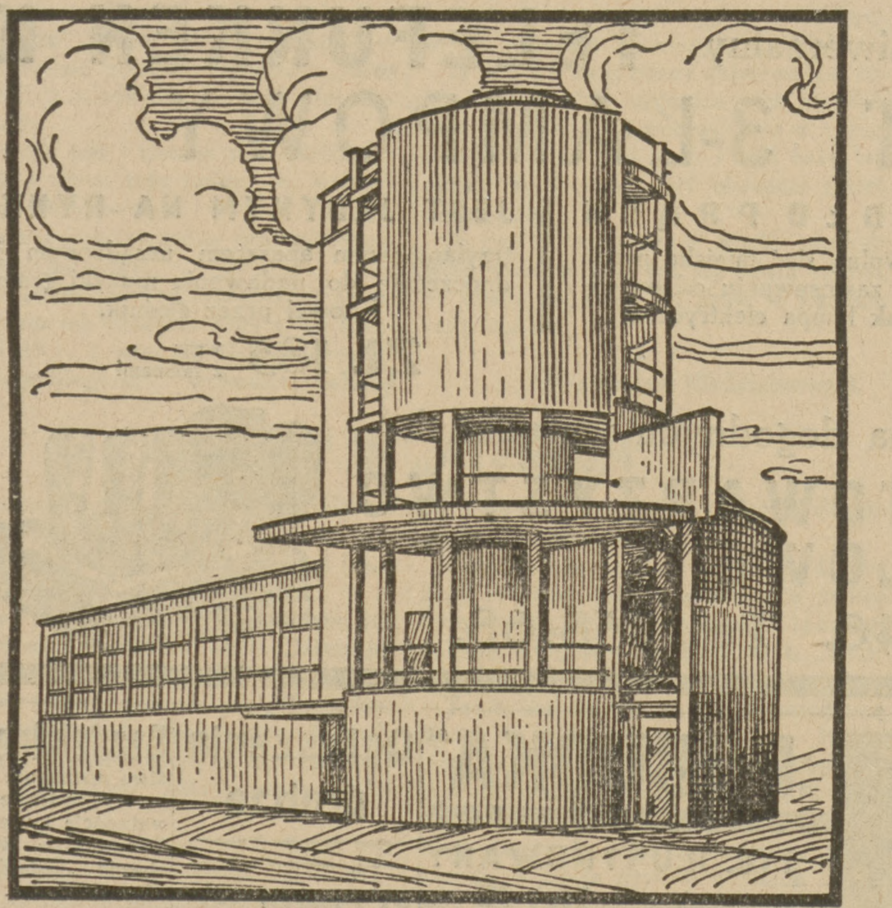
Staraniem SEKCJI SPOŁECZNEJ KOŁA MEDYKÓW S. U. W. dziś 12 b. m. o godz. 8.15 wiecz w sali „Anatomicum" Chałubińskiego 5, odbędzie się odczyt tow. dr. KOŁODZIEJSKIEGO p. t.

„Z ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH POLSKI"

Wstęp wolny.

CO GRAJĄ KINA

Apollo. „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Capitol: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Casino: „Ostrzegam" z Laurą la Plante.
Colosseum: „Ponad śnieg". **W małej sali:** „Czarny Anioł".
Filharmonja: „W przeklętym domu" i „Romantyczne panny i praktyczne mamy".
Miejski: „Błękitne noce".
Pan: „Adjutant" z Mozżuchinem.
Palace: „Pieniądz" z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Rococo: „Bestja morska" z Barrymorem.
Słońce: „Ten, z którego się śmieją".
Splerdid: „Piękna grzesznica".
Stylowy: „Płomień miłości".
Wodewil. „Student" i „Marzenia" z Charlie Chaplinem.
Światowid: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
Astra: (Dzika 51). „Anioł ulicy".
Bajka: (Żelazna 61). „Burza".
Bellona (Leszno 2): „Romans" z Mary Pickford.
Italia: (Wolska 32). „Towarzysze broni".
Mewa: (Hoża 38). § 182 „Shańbiona".



POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA
PAWILON PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Trubadur"

Narodowy
o 8 w. „Don Juan"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). Z powodu występów zespołu Placówki w Łodzi, przedstawienia aż do czwartku włącznie zawieszone. W piątek „Kwadratura koła".

Teatr Wielki. Dziś „Trubadur".

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan". Jutro „Pan Jowialski".

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

Teatr Mały. Dziś „Miłość bez grosza".

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B".

Operetka w teatrze „Znicz" (Śniadeckich 5). Dziś „Jasnowłosy Cygan".

Morskie Oko. „1000 pięknych dziewcząt".

Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja „M. S. Z., czyli pamiętaj o mnie".

„Czerwony As". Codziennie „Marzec, koty i zaloty".

Ostatni występ Hoehna w Konserwatorjum. Dziś o godz 8.15 wiecz. gra w sali Konserwatorjum pianista Alfred Hoehn.

Koncert Lucyny Robowskiej. Jutro grać będzie w sali Konserwatorjum pianistka Lucyna Robowska.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13,15 — 14,50. Przerwa. 14,50. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,10. Odczyt „Ustrój Polski w epoce dzielnicowej". 15,35. „La politique etrangere de la Pologne au mois de fevrier". 16,00. „Chwilka lotnicza". 16,15. Program dla dzieci. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00. Odczyt „Lozanna i Locarno". 17,25. Transmisja odczytu z Poznania. 17,50. Koncert orkiestry P. R. 18,30. Recytacja poetycka utworów Krasickiego i Lemańskiego. 18,50. Rozmaitości. 19,20. Transmisja z Opery Katowickiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, P. A. T., oraz retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi".

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Program dla dzieci. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 Odczyt p. t. „Odrodzenie Królestwa Polskiego w XIV w.". 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt „Nasze czasopisma przyrodnicze". 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.55 Koncert popołudniowy. Muzyka operowa. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Zielone jezioro". 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.56 6— 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.10 Koncert wieczorny solistów. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.35 Wieczór autorski z Poznania. Po audycji, około godz. 22-ej komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policji, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z. R. S. S.

Sekretarjat Generalny ZRSS niniejszem komunikuje, że dnia 21 marca rb. (we czwartek) o godz. 18 min. 30 w lokalu ZRSS (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółów z poprzednich posiedzeń oraz korespondencji. 2) Sprawozdanie z meczu Łotwa — Polska. 3) Kosztorys własnego pisma. 4) Zorganizowanie pracy kobiecej. 5) Zwalczanie indywidualizmu w sporcie. 6) Przychodnia lekarska. 7) Robota wiejska. 7) Projekt znaczku ZRSS i sztandaru. 9) Mistrzostwa. 10) Wolne wnioski.

SENSACYJNA PORAŻKA 1 F. C. KATOWICE.

W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach mecz piłki nożnej pomiędzy znaną drużyną ligową I. F. C. Katowice, a Kolejowym Klubem Sportowym. Mecz zakończył się niespodziewanie sensacyjną porażką drużyny I. F. C. w stosunku 4:9 (3:4).

MECZ BOKSERSKI GÓRNY ŚLĄSK — POZNAŃ 7:9.

Onegdaj odbył się w Poznaniu bardzo ciekawy międzyokręgowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Górnego Śląska. Mecz przyniósł nieznaczne zwycięstwo Poznaniowi w stosunku 9:7, który to wynik można uważać do pewnego stopnia za niespodziankę. Aż 3 walki nierozstrzygnięte świadczą o równym poziomie sił.

WYNIKI POLSKICH NARCIARZY W FINLANDJI.

Polscy narciarze Bronisław Czech i Karol Szostak, startujący w mistrzostwach narciarskich Finlandji w Lahti, zajęli w kombinacji (bieg 17 klm. i skoki) następujące miejsca: Czech — siódme, nota 401.15 pkt., Szostak — dziesiąte, nota 376,40 pkt.

CO SŁYCHAĆ W LIDZE.

Zarząd Ligi postanowił na swem ostatniem posiedzeniu zwrócić się do P. Z. P. N. z prośbą o przesunięcie dnia P. Z. P. N. z 3 maja na 9 maja.

Na temże posiedzeniu postanowiono zwołać na dzień 6 kwietnia nadzwyczajne walne zebranie Ligi, na którem będą rozpatrzone sprawy ostatnich uchwał walnego zgromadzenia P. Z. P. N. w stosunku do klubów ligowych.

Pozatem zarząd Ligi postanowił wydawać programy meczów ligowych, które będą sprzedawane przed meczami ligowemi w całej Polsce. Programy te zawierać mają składy drużyn. oraz omówienie tabelki rozgrywek i pozycji danej drużyny w Lidze.

NOWE WŁADZE T.S.O. „RUCH".

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne Walne Zebranie T.S.O. „Ruch".

Wybory Zarządu dały wynik następujący: **prezes** — Grabczak K., **vice-prezesi** — Gielicki E. i Osiński E., **skarbnik** — Czarnecki H., **sekretarz** — Kotter T., **gospodarz** — Kamiński St., **kronikarz** — Skowmunt-Swąkowski, **członkowie zarządu** — Węc Z. oraz Gerner J.

Pozatem w uznaniu zasług położonych dla klubu walne zebranie nadało honorową prezesurę kpt. Kobosowi.

ZAWALENIE SIĘ DOMU W ATENACH



Gmach największej kawiarni ateńskiej „Pahellinion" zawalił się, grzebiąc pod gruzami 22 zabitych. Kilkadziesiąt osób zostało ciężko rannych.

PRODUKCJE NIETRZEŹWEGO „MUZYKA"

Mieszkańcom Grodziska i okolicy znany jest z częstych popisów muzykalnych na flecie, skrzypcach i trąbie, podwórzowy grajek 58-letni Kazimierz K., bez stałego miejsca zamieszkania. Dla wielbicieli jego talentu jest tajemnicą, że „mistrz", dla uwypuklenia swych zdolności, produkcje muzyczne wykonuje najczęściej „pod gazem". Wczoraj fenomenalny muzyk, dobrze już „urżnięty", zjawił się niespodziewanie w bufecie stacyjnym w Grodzisku, gdzie pomimo protestów ze strony nie usposobionych muzykalnie pasażerów i służby kolejowej, począł wygrywać na trąbie różne przebojowe melodje. Ponieważ „natchnionemu" muzykantowi stanowczo zabroniono dalszych występów na terenie bufetu, przeto rozżalony K., wyciągnąwszy z kieszeni butelkę z wódką, jednym uderzeniem w dłoń —odkorkował ją, poczem bez odpoczynku — „wytrąbił", a następnie rozbiwszy próżną butelkę na kawałeczki o podłogę — zwalił się bez przytomności pod stół. Nieprzytomnego „mistrza" ulokowała policja w areszcie do czasu wytrzeźwienia.

„DOLINIARZE" W TEATRACH

W ostatnich czasach złodzieje t. zw. „doliniarze" poczęli ujawniać wzmożoną ruchliwość w teatrach, gdzie pomimo czujności pełniących tam dyżury funkcjonarjuszów służby śledczej, potrafią dokonywać zuchwałych „operacji" na kieszeniach upatrzonych ofiar. Ostatnio po przedstawieniu w teatrze „Morskie Oko" Stanisławowi Gawlikowskiemu w czasie wdziewania palta w szatni, skradziono z tylnej kieszeni portfel zawierający 830 zł., 25 dol. i dokumenty. W szatni teatru „Małego" kupcowi Włodzimierzowi Zeliksonowi skradziono portfel zawierający 1.405 zł. i 1 dol. gotówką oraz 7 weksli na sumę 2.638 zł. i dokumenty. Sprawcy uszli bezkarnie.

OFIARA SLIZGAWICY

Przy ul. Miodowej, przed kościołem Kapucynów poślizgnęła się i złamała lewy staw 55-letnia Tekla Dzierżanowska, handlarka. Pogotowie przewiozło ją do domu.

UGRYZIONA PRZEZ PSA

Przy ul. Leszno 49, należący do jednego z lokatorów pies, puszczony bez smyczy i kagańca na podwórze, ukąsił w prawe podudzie 16-letnią Salę Ż., pracownicę igły, zamieszkującą tamże. Ranną opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Z SĄDÓW

NIEWOLNO BIC — NAWET GENERAŁOWI

Onegdaj na ławie oskarżonych znalazł się gen. brygady Jan Hempel oskarżony z art. 107 za wyrzucenie za drzwi i pobicie pięścią ordynansa szeregowca Piotra Łuby, tak boleśnie, iż ten leżał w łóżku 2 tygodnie.

Prokurator płk. dr. Zieliński podkreślił w swem przemówieniu, iż postępowanie gen. Hempla było „metodą poglądową" wychowania jego podwładnych.

Sąd pod przewodnictwem gen. Śliwińskiego **skazał gen. Jana Hempla na 6 tygodni i jeden dzień twierdzy.**

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 7)

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Nazajutrz po pogrzebie, którego urządzenia podjął się mistrz karawaniarski Bezenczuk, Hipolit Matwiejewicz udał się do biura i spełniając obowiązek służby, zarejestrował osobiście zgon Klaudji Iwanowny Pietuchowej, lat 59, wdowy, bezpartyjnej, miejsce zamieszkania mającej w mieście N. i pochodzącej ze szlacheckiego rodu w Starogrodzkiej gubernji. Następnie Hipolit Matwiejewicz poprosił o dwutygodniowy urlop, otrzymał 41 rubli na drogę i, pożegnawszy współpracowników, udał się do domu. Po drodze wstąpił do apteki.

Magister farmacji Leopold Grigorjewicz, którego rodzina i przyjaciele nazywali Lipą stał przy czerwonej, lakierowanej ladzie, obstawionej białemi słoikami z trucizną. Z właściwą sobie nerwowością podawał właśnie powinowatej ogniomistrza

KREM ANGO
przeciwko opaleniźnie i piegom, nadaje skórze
wyjątkową białość.

Powinowata ogniomistrza używała jednak tylko

PUDER RACHEL
w złocistym odcieniu; nadaje ciału piękną opaleniznę
trudną do osiągnięcia naturalną drogą.

Lecz w aptece znajdował się tylko „Krem Ango przeciw opaleniźnie" i walka tak wrogich sobie kosmetyków trwała dobre pół godziny. Zwyciężył ostatecznie Lipa, sprzedając klijentce pomadę do warg i „pluskwowar", instrument skonstruowany na wzór samowaru, lecz mający wygląd lejka.

— Co pan powie o Szanghaju? — zagadnął Lipa. Hipolit Matwiejewicz — nie chciałbym teraz być w tamtych stronach.

— Anglicy to jednak dranie, dobrze im tak, — odrzekł Hipolit Matwiejewicz. — zawsze kiwali Rosję.

Leopold Grigorjewicz wzruszył z politowaniem ramionami jakgdyby chciał powiedzieć — „A któż Rosji nie kiwał!" i odrazu przystąpił do rzeczy.

— Czem mogę służyć?

— Proszę o środek na włosy.

— Na porost, zanik włosów czy może farbę?

— Jaki tam porost — odrzekł Hipolit Matwiejewicz, — o farbę proszę.

— Mam znakomitą farbę „Tytanik". Zagraniczny towar, szmuglowany. Nie zmywa się ani zimną, ani gorącą wodą, ani pianą mydlaną, ani naftą. Radykalny, czarny kolor. Butelka wystarczająca na pół roku kosztuje 3 ruble 12 kopiejek. Polecam po znajomości.

Hipolit Matwiejewicz pokręcił w rękach kwadratowy flakonik „Tytanika" spojrzał z westchnieniem naetykietę i położył pieniądze na ladę.

— Ale też ci kantończycy doskonale spisują się — Kuo-mintang, wiadomo...

Wróciwszy do domu Hipolit Matwiejewicz zaczął z uczuciem wstrętu polewać „Tytanikiem" głowę i wąsy. Obrzydliwy zapach rozszedł się po całem mieszkaniu.

Po obiedzie zapach ulotnił się, wąsy wyschły i tak pozlepiały się, że rozczesać je można było tylko przy dużym wysiłku. Po przez „radykalną' czerń przeświecał zielonkawy kolor, lecz na powtórny zabieg nie było już czasu: Hipotlit Matwiejewicz wyjął ze szkatułki teściowej, znaleziony poprzedniego dnia spis kosztowności, przeliczył gotówkę, zamknął mieszkanie, schował klucze do bocznej kieszeni spodni, wsiadł do ekspressu Nr. 7 i wyjechał do Starogrodu.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Wielki kombinator.

O wpół do dwunastej, od strony północno-zachodniej, ze wsi Czmarowki, wszedł do Starogardu dwudziestoośmioletni młodzieniec. Za nim biegł jakiś ulicznik, wesoło pokrzykując:

— Łaskawco, daj dziesięć kopiejek.

Młodzieniec wyciągnął z kieszeni jabłko i dał je ulicznikowi, lecz ten ani myślał odczepić się. Wtedy wędrowiec przystanął, obrzucił młodzieńca ironicznem spojrzeniem i cicho zapytał:

—— Dać ci może jeszcze klucz od mieszkania, w którem leżą pieniądze?

Ulicznik zrozumiał, że nic nie wskóra, natychmiast odczepił się.

Młody człowiek skłamał: nie miał bowiem ani pieniędzy, ani mieszkania, w którem pieniądze te mogłyby leżeć, ani klucza, którymby mógł to mieszkanie otworzyć. Nie miał nawet palta. Do miasta przybył w zielonym wąskim, wciętym w pasie garniturze. Potężna jego szyja była kilkakrotnie okręcona starym, wełnianym szalem, na nogach miał lekierki wykładane zamszem pomarańczowego koloru. Skarpetek pod lakierkami nie miał. W ręce trzymał astrolabję *).

*) Przyrząd do mierzenia kątów używany do pomiarów astronomicznych i geodezyjnych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7